



PROLETARIUSZE
WSZYSTKICH
KRAJÓW —
ŁĄCZcie SIĘ

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno-oświatowy

ORGAN ZNP

Nr 27

Warszawa, 4 lipca 1965 r.

Cena 80 gr.

I SESJA SEJMU IV KADENCJI

W dniach 24 i 25 czerwca odbyła się pierwsza sesja wybranego w dniu 30 maja 1965 roku Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej IV kadencji.

Po złożeniu uroczystego ślubowania przez posłów Izba dokonała wyboru marszałka Sejmu, którym ponownie został Czesław Wycech. Na wicemarszałków wybrano: Zenona Kliszkę i Jana Karola Wendego.

Sejm dokonał wyboru przewodniczącego Rady Państwa, którym został ponownie Edward Ochab, zastępców przewodniczącego, sekretarza oraz 11 członków Rady.

Na stanowisko prezesa Rady Ministrów Sejm powołał Józefa Cyrankiewicza i powierzył mu misję przedstawienia składu Rady Ministrów.

Decyzją Rady Państwa, już po raz trzeci z rzędu, inauguracyjnej sesji sejmowej przewodniczył jako marszałek-senior poseł ziemi krakowskiej — dr Bolesław Drobner.

SKŁAD NOWO WYBRANEJ RADY PAŃSTWA

PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA — Edward Ochab;

ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA — Stanisław Kulczyński, Oskar Lange, Ignacy Loga-Sowiński, Bolesław Podedworny;

SEKRETARZ RADY PAŃSTWA — Julian Horodecki.

CZŁONKOWIE RADY PAŃSTWA

Kazimierz Banach,
Franciszek Gesing,
Władysław Gomułka,
Mieczysław Klimaszewski,
Eugenia Krassowska,
Roman Nowak,
Józef Ozga-Michalski,
Ryszard Strzelecki,
Władysław Wiecha,
Jerzy Zawieyski,
Jerzy Ziętek.

W drugim dniu obrad Izby głównym punktem były oświadczenia prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza w sprawie nowego składu rządu i programu jego działania.

CZŁONKOWIE RADY MINISTRÓW

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na podstawie art. 29 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powołał na wniosek prezesa Rady Ministrów następujących członków Rady Ministrów:

WICEPREZESI RADY MINISTRÓW

Stefan Ignar, Piotr Jaroszewicz, Zenon Nowak, przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki — Eugeniusz Szyr, Julian Tokarski, Franciszek Waniolka.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI PLANOWANIA przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrzychowski.

MINISTROWIE:

budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Marian Olewiński; finansów — Jerzy Albrecht; gospodarki komunalnej — Stanisław Sroka;

górnictwa i energetyki — Jan Mitrega; handlu wewnętrznego — Mieczysław Lesz;

handlu zagranicznego — Witold Trampeżyński;

komunikacji — Piotr Lewiński; kultury i sztuki — Lucjan Motyka;

leśnictwa i przemysłu drzewnego — Roman Gesing;

łączności — Zygmunt Moskwa; obrony narodowej — Marian Spychalski, marszałek Polski;

oświaty — Wacław Tułodziecki; przemysłu chemicznego — Antoni Radliński;

przemysłu ciężkiego — Janusz Hryniewicz;

przemysłu lekkiego — Eugeniusz Stawiński;

przemysłu spożywczego i skupu —

Feliks Pisula;

rolnictwa — Mieczysław Jagielski;

spraw wewnętrznych — Mieczysław Moczar;

spraw zagranicznych — Adam Rapacki

sprawiedliwości — Stanisław Walczak;

szkolnictwa wyższego — Henryk Gołański;

zdrowia i opieki społecznej — Jerzy

Sztachelski;

żeglugi — Janusz Burakiewicz.

PRZEWODNICZĄCY KOMITETÓW:

drobnej wytwórczości — Włodzimierz

Lechowicz,

pracy i płac — Aleksander Burski.

W swoim exposé prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, oświetlając niektóre wybrane zagadnienia dotyczące prac rządu w sprawach oświaty i kultury powiedział, co następuje:

„(...) Przedmiotem szczególnej troski nas wszystkich są sprawy oświaty i kultury: rewolucja kulturalna, która dokonała się w Polsce, jest ważkim składnikiem wielkiej przemiany ustrojowej. Bez tej rewolucji kulturalnej nie byłoby możliwe osiągnięcie tego poziomu rozwojowego, na którym znajdujemy się obecnie, ani tego, ku któremu zmierzamy. Ona to przyczynia się do kształtowania owej świadomości socjalistycznej, o której mówiłem na początku, ona współdziałała w procesie przeobrażania naszego kraju w nowoczesne państwo przemysłowe dodawała ludziom otuchy, ambicji, motywowała te działania. Bez bujnego rozkwitu szkolnictwa wszelkich szczebli, bez tej liczby uczelni wyższych i instytucji naukowych, bez takich nakładów finansowych na te cele, a przede wszystkim bez tej rzeszy utalentowanych i ofiarnych naukowców, wykładowców, pedagogów, nauczycieli — nie moglibyśmy marzyć o wychowaniu mi-

lionów młodzieży, wytworzeniu dobrej kadry we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Dali tu swój ważki wkład pisarze i artyści, inteligencja twórcza wszystkich kierunków, która swym talentem i wielkim wysiłkiem twórczym podniosła poziom kultury narodowej, uczyniła powszechnie dostępną ogółowi, a także szeroko spopularyzowała kulturę polską poza granicami kraju. Te osiągnięcia w dziedzinie nauki i kultury stanowią dorobek równie doniosły i cenny dla przyszłości narodu, jak osiągnięcia natury materialnej. Jeżeli w codziennym kołowrocie wysiłku operujemy — i słusznie — wskaźnikami rozwoju gospodarczego i nimi przede wszystkim odmierzamy drogi naszego rozwoju, to oczywiście nie zapominamy, że bez osiągnięć w dziedzinie nauki, oświaty, kultury owe sukcesy gospodarcze nie byłyby możliwe, ani te dzisiejsze, ani — tym bardziej — jutrzejsze. Co więcej, sfera duchowa życia narodowego jest nieodłączną częścią składową rewolucji socjalistycznej — która dokonuje się w naszym kraju.

Zasadniczym ideałem, ku któremu nieodmiennie dążymy, jest światły i świadomy swych celów i obowiązków obywatel naszego socjalistycznego państwa, korzystający w pełni z dostępnych w tej chwili dóbr materialnych i kulturalnych. Tego zasadniczego celu nie spuszczamy z oka ani na chwilę”.

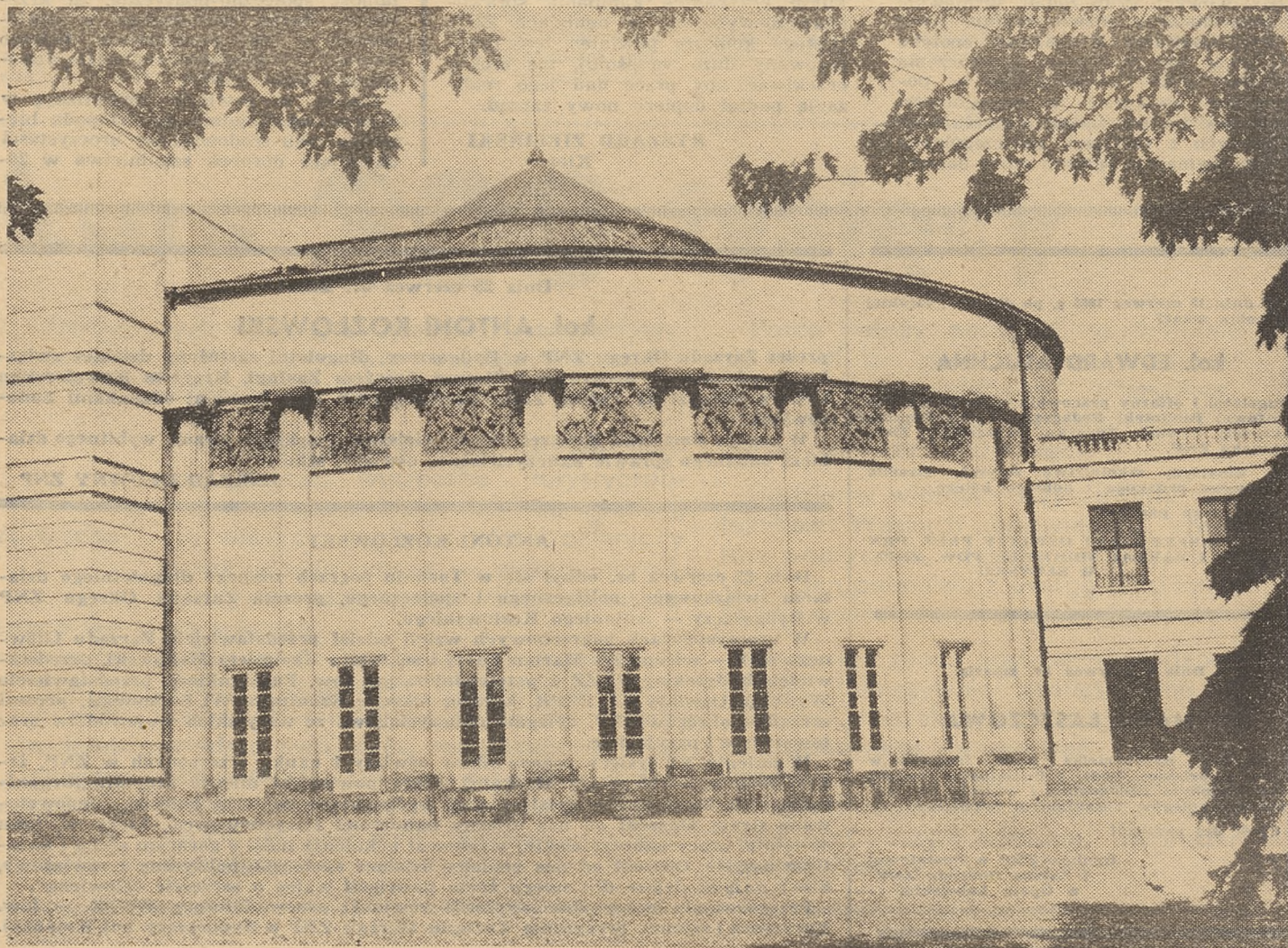
Izba dokonała wyboru 19 stałych komisji sejmowych, które stanowią robocze organy Sejmu, wśród nich — Komisji Oświaty i Nauki.

Komisja Oświaty i Nauki na swym pierwszym posiedzeniu wybrała prezydium w następującym składzie: przewodniczący — Andrzej Werblan, zastępcy przewodniczącego — Maria Augustynowa, Eugenia Krassowska, Władysław Ozga, Marian Walczak.

PLENUM

ZG ZNP

28 czerwca br. odbyło się w Warszawie Plenum ZG ZNP poświęcone podsumowaniu pierwszego etapu dyskusji nad reformą systemu kształcenia nauczycieli. W plenum wzięli udział: członek Rady Państwa — E. KRASSOWSKA, z-ca kier. Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — H. GARBOWSKI, minister oświaty — W. TUŁODZIECKI, sekretarz CRZZ — CZ. WIŚNIEWSKI oraz przedstawiciele władz partyjnych i oświatowych. Referat wprowadzający wygłosił prezes ZG ZNP — M. WALCZAK. Obszerne materiały z obrad plenum podamy w następnym numerze.



Gmach Sejmu w Warszawie (widok od ul. Wiejskiej)

Fot. Cz. Górski

„NASZE OGNISKO DOBRZE PRACUJE”

Wartość konkursu dla ożywienia działalności ogniw ZNP jest bezsporna. Wnikliwa analiza dorobku z lat ubiegłych świadczy, iż tę formę pracy powinniśmy utrzymać, rozszerzając znacznie jej zasięg na wszystkie ogniska. Aby konkurs spełnił swoją rolę, musi być potraktowany tak, by stał się treścią pracy ogniw ZNP a nie jej marginesem. Dlatego też problem umiejętnego połączenia jego treści z działalnością wszystkich ogniw jest chyba najistotniejszy.

Przebieg konkursu w poszczególnych oddziałach i ogniskach zależy w dużym stopniu od dobrze przeprowadzonej pracy przygotowawczej. Największą rolę odgrywać w niej będzie właściwa popularyzacja treści konkursu i postanowień regulaminu. Na ten etap pracy zwróciliśmy w naszym okręgu szczególną uwagę. Już w pierwszych dniach czerwca zaobserwaliśmy w materiałach konkursowych wszystkie ogniska, zarządy oddziałów, aktyw okręgu i zainteresowane instancje partyjne i władze oświatowe. Dla wnikliwego omówienia

konkurencji. Proponowana w roku bieżącym dokumentacja sprowadza się w istocie do jednego formularza sprawozdawczego, co jest o wiele lepsze.

Zastrzeżenia budzi fakt, iż konkurs nie odpowiada w równym stopniu wszystkim ogniskom, nie uwzględnia różnorodności warunków pracy, typów i rodzajów szkół. Ale to nie zarzut: wszyscy zdają sobie sprawę, iż trudno jest opracować uniwersalny regulamin i taki dobór treści, by uwzględnić specyficzne warunki pracy, typy i rodzaje szkół.

Ocenę konkursu trzeba więc prowadzić z uwzględnieniem tych okoliczności. Bowiem większość zadań w poszczególnych grupach dobrana jest właściwie i sformułowana trafnie. Część zadań trudna do realizacji. Najwięcej wątpliwości budzi sformułowanie zadania 2 grupy B: „Opracować historię ZNP od chwili jego powstania i odpis tego opracowania dostarczyć zarządowi oddziału”. Brak zróżnicowania w punktacji w stosunku do ognisk (są przecież ogniska o 30-letnim stażu, a są i takie, które pracują drugi rok) odbicie się może niekorzystnie na ogólnym wyniku. Duże trudności sprawia realizacja zadania 8 grupy B dotyczą wykonania zestawu pomocy naukowych i przekazania go innej szkole.

Warto więc podjąć wysiłki, by po zebraniu opinii i wniosków wprowadzić poprawki i uzupełnienia do regulaminu już w trakcie trwania konkursu. Regulamin musi w pełni odpowiadać realnym możliwościom ognisk i oddziałów.

Braki regulaminu nie zmniejszają ogólnych wartości tkwiących w treści konkursu. Rzecz tylko w tym, aby o tych brakach pamiętać. Potrzebny jest więc ścisły kontakt zarządów oddziałów i okręgu z ogniskiem. Trafnego wyboru zadań można dokonać jedynie w konfrontacji z konkretnymi potrzebami ognisk i warunkami pracy. Dobór odpowiedniej formy pracy, właściwa jej organizacja w ognisku prowadzić może do należytego wykonania zadań konkursowych.

Realizacja obecnego konkursu wymaga szczególnej troski wszystkich ogniw, stawia szczególne zadanie przed zarządami oddziałów, oddziałowymi komisjami konkursowymi. System meldunków stosowany w poprzednim konkursie ułatwiał oddziałowej komisji orientację o aktualnym stanie konkursu. Obecny układ przewiduje, że z końcowym dokumentem o przebiegu konkursu w ognisku oddziałowa komisja zapozna się dopiero w końcowej fazie konkursu, przy jego ocenie.

W okresie trwania bieżącego konkursu przypadnie kampania sprawozdawczo-wyborcza w ogniskach ZNP. Dlatego konkurs powinien być przygotowany dużo wcześniej, nie można oczekiwać, aby pracę nad jego realizacją podjął dopiero nowy zarząd.

RYSZARD ZIELIŃSKI
Kielce

spotkanie z wojskiem

W dniu 23. VI. br. członkowie Sekretariatu Zarządu Głównego ZNP: prezes M. Walczak, wiceprezesi Wł. Ozga i M. Rataj, sekretarz Fr. Filipowicz oraz przedstawiciele Zespołu Pedagogiczno-Społecznego ZG ZNP spotkali się z kierownictwem Głównego Zarządu Politycznego WP: szefem GZP, gen. dyw. Józefem Urbanowiczem, zastępcą szefa, gen. bryg. Zbigniewem Szydłowskim oraz oficerami pionu kulturalno-oświatowego i obrony terytorialnej kraju.

Na spotkaniu pozytywnie oceniono dotychczasową współpracę nauczycieli i ogniw ZNP z wojskiem. Stwierdzono, że współpraca ta koncentrowała się na istotnych problemach wychowawczych i oświatowych. Podjęto zwłaszcza wiele wysiłków w kierunku pogłębiania patriotyczno-obronnego wychowania młodzieży, w zakresie rozszerzenia udziału nauczycieli w pracy kształceniowej, prowadzonej w jednostkach wojskowych oraz prac mających na celu kształtowanie współzależności kulturalnego i towarzyskiego nauczycieli i wojska.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń, na spotkaniu ustalono również główne kierunki współdziałania na najbliższy rok szkolny.

60 -lecie ZNP w Opatowskim

Obchody 60 rocznicy ZNP w naszym powiecie będą miały szczególnie uroczysty charakter. W marcu na specjalnym plenarnym posiedzeniu ustaliliśmy kierunki działania oraz formy organizacyjne obchodów. Jako cel postawiliśmy sobie: upowszechnienie i pogłębienie znajomości postępowych tradycji naszego Związku; popularyzację działalności Związku w ostatnim 20-leciu PRL; aktywizację i umocnienie wszystkich ogniw ZNP w życiu społeczno-oświatowym, nie tylko wśród nauczycieli, lecz również w środowisku.

A oto niektóre formy popularyzacji naszego dorobku. Uroczystości zainaugurowaliśmy już w marcu bardzo ciekawą prelekcją kol. Zygmunta Węglewicz — członka Komisji Historycznej przy Oddziale Powiatowym ZNP, poświęconą historii ZNP, ze szczególnym podkreśleniem osiągnięć i dorobku nauczycieli w dziedzinie laicyzacji życia społecznego szkoły i środowiska. Odczyt ten wzbudził duże zainteresowanie, zwłaszcza u młodych kolegów, którzy stawiają pierwsze kroki w zawodzie nauczycielskim. Zarówno prelekcja, jak i dyskusja przybliżyła nauczycielom postępowe tradycje Związku, podkreśliła wkład nauczycielstwa, szkół i ognisk w ogólny dorobek naszego kraju. Szczególnie w ostatnim 20-leciu PRL zorganizowano interesujące zebrania na ten temat w ogniskach: Nieskurzów, Sadowie, Iwaniska, Bidziny, Brzozowa itd.

Punktem kulminacyjnym obchodów będzie odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla uczczenia pamięci tych koleżanek i kolegów z naszego powiatu, którzy zginęli w czasie II wojny światowej lub w barbarzyński sposób zostali zamordowani w obozach śmierci za działalność społeczno-polityczną, za krzewienie ducha narodowego w społeczeństwie, za prowadzenie tajnego nauczania i bezpośrednią walkę z okupantem hitlerowskim.

Szkoły w powiecie zorganizują w okresie od kwietnia do listopada bieżącego roku środowiskowe uroczystości ukazujące dorobek szkolnictwa w 20-

leciu. Będą to wieczory wspomnień, poezji, pogadanki nadawane przez radiowęzeł, spotkania z działaczami społeczno-politycznymi. Poza tym przewidziano specjalne pogadanki na lekcjach wychowawczych, historii czy też języka polskiego. Inicjatywa należy do nauczycieli, kierowników szkół i ognisk.

Dla podniesienia rangi uroczystości przygotowujemy specjalne materiały propagandowe, które zawierać będą takie zagadnienia, jak tajne nauczanie w powiecie, udział nauczycieli w realizacji reformy szkolnej, zagadnienia ideowo-pedagogiczne, działalność społeczno-oświatową, dorobek oddziału i ognisk w 20-leciu PRL itp. Praca zapowiada się bardzo ciekawie, ale będzie wymagała wiele wysiłków z naszej strony. Dlatego też zwracamy się do rodzin kolegów pomordowanych i do tych wszystkich, którzy pracowali lub pracują na terenie powiatu opatowskiego, o nadsyłanie pod naszym adresem wspomnień, zdjęć i innych dokumentów.

Ciekawie zapowiada się wiele innych imprez związanych z obchodami 60 rocznicy ZNP. Np. we wrześniu przygotowujemy spotkanie młodych nauczycieli z weteranami ruchu związkowego, wycieczkę do Warszawy i m. in. spotkanie z kierownictwem ZG ZNP. Obydwa spotkania będą miały na celu zapoznanie młodych kolegów z historią oraz aktualnymi zagadnieniami naszego Związku.

Dla spopularyzowania naszych zamierzeń wykorzystaliśmy już narady związkowe, konferencje kierowników szkół, konferencje rejonowe, radiowęzeł itd.

Na zakończenie warto podkreślić, że uzyskaliśmy pełne poparcie dla naszych planów nie tylko wśród nauczycieli. Pełną pomoc zadeklarował sekretarz propagandy KP PZPR — tow. K. Świdorski, a także sekretarz Prezydium PRN — tow. Z. Soroka.

JÓZEF STANISZEWSKI
Opatów

pierwszy etap najważniejszy

założeń i celu konkursu odbyliśmy 6 narad ze wszystkimi prezesami ognisk. Uczestniczyły w nich 293 osoby, co stanowi 93 proc. ogółu (na 311 ognisk).

Narady te wskazały na potrzebę zacieśnienia współpracy i koordynacji poczyną w ogniskach z podstawowymi organizacjami partyjnymi, z radami pedagogicznymi, kierownictwami i dyrekcjami szkół. Tak więc treści konkursu nie można ani na chwilę odrywać od warsztatu pracy nauczyciela i pracownika oświaty, nie pomijając wszystkich form współdziałania z innymi organizacjami. Chodzi o to, by przyjęty plan pracy odpowiadał potrzebom konkretnych ognisk i środowisk, aby nie dublować tematów podejmowanych przez rady pedagogiczne czy organizacje.

Z pozytywnej oceną spotyka się w terenie fakt ustalenia dłuższego okresu czasu na realizację konkursu i ocenę jego przebiegu. Pozwoli to na wnikliwszą realizację zadań. Tematy podstawowych grup zadań, wymownie i jednoznacznie odzwierciedlają istotę i treść konkursu. Z uznaniem spotyka się także fakt poważnego uproszczenia dokumentacji. Dokumentacja w poprzednim konkursie, w szczególności jeśli chodzi o sporządzanie meldunków opisowych z realizacji poszczególnych zadań, wymagała ogromu pracy papier-

W dniu 15 czerwca 1965 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł

kol. EDWARD ALUCHNA

długoletni i ofiarny pracownik — kierownik Powiatowej Biblioteki Pedagogicznej w Słupsku. Aktywny członek Związku, odznaczony Złotą Odznaką ZNP.

W Zmarłym szkolnictwo słupeckie straciło wzorowego pedagoga i dobrego koleżę.

Cześć Jego pamięci.

INSPEKTORAT OŚWIATY PREZ. PRN
I ZARZĄD ODDZIAŁU POW. ZNP
W SŁUPSKU

K-150

Dnia 6 czerwca br. zmarła

Kol. MARIA ŁASZCZOWA

długoletnia nauczycielka szkół średnich w Opolu Lubelskim, Łodzi i Poniatowej. Zmarła była cenionym pedagogiem i cieszyła się szacunkiem kolegów i zaufaniem młodzieży.

Cześć Jej pamięci!

Ognisko ZNP w Poniatowej
i Zarząd Oddziału ZNP
w Opolu Lubelskim

Dnia 25 czerwca br. zmarł

kol. ANTONI KOZŁOWSKI

prezes Zarządu Okręgu ZNP w Bydgoszczy, długoletni zasłużony działacz związkowy, odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką ZNP oraz licznymi odznakami honorowymi.

W osobie Zmarłego Związek Nauczycielstwa Polskiego stracił wybitnego działacza oddanego sprawie nauczycielstwa, oświaty, szkoły

ZARZĄD GŁÓWNY ZNP

ANTONI KOZŁOWSKI

Dnia 27 czerwca br. odbył się w Toruniu pogrzeb znanego długoletniego działacza związkowego, politycznego i społecznego, prezesa Zarządu Okręgu ZNP w Bydgoszczy — Antoniego Kozłowskiego.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele Zarządu Głównego ZNP — wiceprezes Marian Rataj i sekretarz Kazimierz Makowski, przedstawiciele bydgoskiej WKZZ z przewodniczącym tow. Furmanikiem, przedstawiciele Wydziału Oświaty KW PZPR, kurator Okręgu Szkolnego Wł. Bachowski, prezesi zarządów okręgów ZNP, delegaci nauczycielstwa ze wszystkich województw oraz towarzysze i przyjaciele.

W imieniu 380 tysięcy pracowników oświaty i nauki, zrzeszonych w ZNP, żegnał Zmarłego wiceprezes M. Rataj, który powiedział między innymi: „Organizacja związkowa nauczycielstwa woj. bydgoskiego poniosła bolesną, niepowetowaną stratę. Odszedł od nas ofiarny nauczyciel i wychowawca, który w toku 40-letniej pracy nauczycielskiej wychował pokolenia ludzi o gorącym sercu i światłym umyśle. Odszedł od nas ceniony działacz społeczno-polityczny i oświatowy, który najpiękniejsze dni swego życia poświęcił walce o szczęście człowieka”.

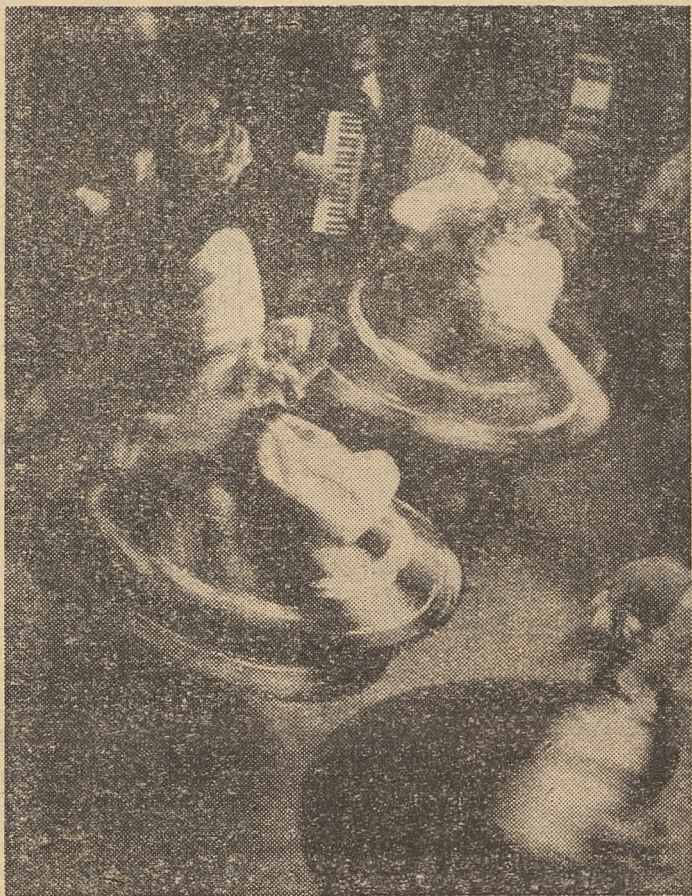
Przemówienia pożegnalne wygłosili również: przewodniczący WKZZ — tow. Furmanek i członek prezydium Zarządu Okręgu ZNP w Bydgoszczy kol. Kolański.

PRAWNIK WYJAŚNIA

Czy nauczycielowi szkoły specjalnej w okresie płatnego urlopu udzielonego na studia w Państwowym Instytucie Pedagogicznym należy się dodatek za pracę, pobierany w szkołach specjalnych?

Ministerstwo Oświaty w piśmie z dnia 1 sierpnia 1963 roku nr K-1-1743/63 podało, że nauczycielom i wychowawcom zatrudnionym w szkołach i w przedszkolach specjalnych lub w zakładach wychowawczo-opiekuńczych specjalnych, którzy podjęli lub kontynuują studia stacjonarne, wieczorowe, zaoczne lub eksternistyczne w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej lub w Studium Nauczycielskim o kierunku pedagogiki specjalnej należy wypłacać dodatek za trudną pracę, przewidziany w uchwale nr 460 Prezydium Rządu z dnia 21 lipca 1956 roku dla wykwalifikowanych nauczycieli tych szkół i placówek, pod warunkiem, że mają oni co najmniej kwalifikacje naukowo-pedagogiczne do nauczania w szkołach podstawowych lub w przedszkolach.

Dodatek za trudną pracę wypłaca się w tym przypadku przez okres ustalony programem studiów w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej lub Studium Nauczycielskim.



Fot. R. Marjański

WYDARZENIE było na pewno wyjątkowe. 17 zespołów szkolnych z całego kraju prezentowało w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki swój dorobek.

W tym galowym pokazie, który odbył się w Warszawie 8 czerwca br., wystąpiło w sumie około 900 uczniów. Reprezentowali oni wszystkie typy szkół: licea ogólnokształcące i technika, szkoły podstawowe i SN, zasadnicze szkoły zawodowe i licea pedagogiczne.

Ponieważ ostatni ogólnopolski pokaz zespołów artystycznych młodzieży szkolnej odbył się przed trzema laty (jeśli nie będziemy liczyć pokazu szkolnych teatrów małych form, który zorganizowano w końcu ubiegłego roku w Łodzi) — z tym większym więc zainteresowaniem pedagogicy i nauczyciele zajmujący się wychowaniem estetycznym oczekiwali na nową prezentację artystycznego dorobku młodzieży.

Jak wygląda zatem ten dorobek? Jaki repertuar biorą na swój warsztat szkolne zespoły artystyczne? Czy mają swoją specyfikę? Czemu one służą i co chcą osiągnąć dzisiaj, gdy realizuje się już w szkole podstawowej program dwu właściwie zupełnie nowych przedmiotów — wychowania muzycznego (mającego bardzo niewiele wspólnego z tradycyj-

nym „śpiewem”) i wychowania plastycznego (stykającego się tylko w niewielu punktach z dawnym „rysunkiem”) oraz opracowuje się nowe programy tych przedmiotów dla szkół średnich?

Zaraz na wstępie warto wyjaśnić, że zespoły uczestniczące w centralnym pokazie zostały zakwalifikowane nie drogą eliminacji wojewódzkich, lecz po prostu typowały je poszczególne kuratoria. Oczywiście, każde kuratorium starało się zaprezentować na tym pokazie zespoły najlepsze i cieszące się największą sławą na swym terenie.

Jakkolwiek występy w Sali Kongresowej nie upoważniają do zbyt szerokiego uogólnienia, można chyba stwierdzić bez specjalnego ryzyka, iż ogólnopolski pokaz udowodnił, że szkolne zespoły artystyczne, zwłaszcza zaś taneczne i chóralne, posługują się dzisiaj głównie formami tradycyjnymi, że repertuar ich różni się niewiele od tego, jaki prezentowały przed 15, a nawet 30 czy 40 laty.

Na pokazie dominowały zdecydowanie zespoły taneczne. Widzieliśmy aż 10 różnych tańców. „Lubuskie winobranie” zaprezentował zespół z Zielonej Góry, tańce góralskie — uczniowie z Nowego Targu, „Suite Kaszubska” — zespół z Gdańska. Każdy zes-

pół przywiózł więc ze sobą taniec ludowy swego regionu.

Jest z pewnością zjawiskiem bardzo pozytywnym to, że młodzież poznaje tańce ludowe i swego regionu. Czy jednak nie powinien nas jednocześnie niepokoić trochę fakt, że praca wszystkich zespołów tanecznych ogranicza się właściwie tylko do twórczości regionalnej i to dotyczącej wyłącznie własnego regionu? Czy nie jest to poważnym ograniczeniem i nie wypacza trochę idei uczniowskich zespołów?

Jednocześnie rzucił się jasakro w oczy fakt, że niektóre zespoły choreograficzne usiłują zupełnie wyraźnie naśladować nasz „Śląsk” czy „Mazowsze”, że występy ich cechowała zbyt duża doza pretensjonalności i efekciarstwa, że program niektórych zespołów przerastał w wielu przypadkach możliwości młodzieży.

Ta ostatnia uwaga odnosi się zwłaszcza do zespołów wokalnych. Kilka chórów zaprezentowało bowiem na pokazie pozycje, na które mogą sobie pozwolić tylko filharmonie. Bywa tak zazwyczaj wtedy, gdy nauczyciel prowadzący dany zespół kieruje się przy doborze repertuaru głównie swymi upodobaniami i ambicjami artystycznymi, a nie możliwościami i zadaniami wychowawczymi uczniowskiego zespołu.

Skoro już mowa o repertuarze, to warto tu dodać, że zespoły szkolne — a w tym konkretnym przypadku zespoły muzyczne i wokalne — zbyt rzadko sięgają po współczesny repertuar młodzieżowy, po piosenkę harcerską, że w programie ich dominują jeszcze ciągle pieśni żołnierskie i okupacyjne.

Moje uwagi i niepokoje potwierdziła dyskusja (jaka się toczyła w Pałacu Nauki i Kultury nazajutrz po występie) na specjalnym seminarium, poświęconym całemu i zadaniami szkolnych zespołów artystycznych.

Dyskusja, na tym bardzo interesującym seminarium (w którym uczestniczyli — obok nauczycieli prowadzących zespoły artystyczne — przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, kuratorów, ośrodków metodycznych i Instytutu Pedagogiki) wykazała, że główne cele i zadania uczniowskich zespołów artystycznych budzą jeszcze ciągle wiele kontrowersyjnych zdań. Chodzi tu zwłaszcza o udzielenie odpowiedzi na podstawowe pytanie: co w działalności uczniowskiego zespołu jest sprawą najważniejszą — czy praca wychowawcza podczas prób, czy też ostateczny rezultat artystyczny?

Moim zdaniem, ważne jest i jedno, i drugie. Bo jakkolwiek praca wychowawcza musi stanowić dla pedagoga istotną wartość, to przecież równie ważną sprawą jest ostateczny wynik artystyczny; zespoły uczniowskie mają przecież kształtować przede wszystkim smak i gust artystyczny młodzieży, jej wyobraźnię i wrażliwość na piękno.

Nic więc dziwnego, że działalnością uczniowskich zespołów interesują się dzisiaj bardzo żywo zarówno władze oświatowe, jak i przedstawiciele nauk pedagogicznych.

Dlatego właśnie w ciągu ostatnich kilku lat liczba szkolnych zespołów artystycznych poważnie wzrosła. Tak np. w porównaniu z 1960 rokiem w szkołach podstawowych zwiększyła się ona o 31 proc., a w liceach ogólnokształcących — o 13 proc.

Obecnie w 22 tys. zespołów tanecznych, śpiewa, recytuje i maluje około 500 tys. młodzieży. W wielu szkołach koła i zespoły artystyczne obejmują ponad 20 proc. ogólnej liczby uczniów.

Trzeba również dodać, że poważną działalność w tym zakresie prowadzą ponadto placówki wychowania pozaszkolnego, takie jak pałace młodzieży, młodzieżowe domy kultury itp. instytucje, których zespoły artystyczne skupiają ponad 49 tys. młodzieży.

Wielu nauczycieli zainteresuje z pewnością informacja, że zespoły wokalne i muzyczne stanowią 40 proc. wszystkich zespołów uczniowskich; recytatorskie i teatralne — 20 proc., plastyczne — 25 proc., a taneczne — 15 proc.

A więc najwięcej naszej młodzieży śpiewa i gra na najróżniejszych instrumentach, najmniej zaś — zajmuje się taniec. Na centralnym pokazie proporcje te kształtowały się jednak inaczej. Zespoły taneczne tak bardzo dominowały nad resztą, że niektórzy widzowie mogli przypuszczać, iż np. zespoły teatralne i recytatorskie odgrywają w życiu artystycznym szkół rolę marginesową. W pokazie uczestniczyły bowiem tylko trzy teatry. Tłumaczy się to z pewnością faktem, że w październiku ubiegłego roku odbył się w Łodzi Ogólnopolski Pokaz Szkolnych Teatrów Małych Form. Skoro jednak tegoroczny pokaz w Sali Kongresowej miał nas zapoznać z pełnym dorobkiem zespołów uczniowskich, należy żałować, iż nie uczestniczyło w nim więcej teatrów, bo teatry — jak wiadomo przecież wszystkim wychowawcom — odgrywają szczególną rolę w życiu szkoły.

Ale i te trzy uczestniczące w pokazie zespoły świadczyły, iż właśnie teatr młodzieżowy szuka dla siebie specyficznych, a zarazem nowoczesnych form i środków wyrazu. Tak np. teatr Technikum Handlowego i Szkoły Rzemiosł ze Szczecina pokazał interesującą inscenizację staroruskiej byliny — „Iłja Muromiec” (przypominającą trochę sławną inscenizację Dejmkę „Historię o Chwalebnym Zmartwychwstaniu”), a teatr Liceum Ogólnokształcącego ze Słupcy — pełną ekspresji, a jednocześnie bardzo prostą i nowoczesną inscenizację fragmentu poematu Aleksandra Twardowskiego — „Tiorkin”.

Na zakończenie — o najciekawszym zespole uczestniczącym w tej imprezie — Zespole Pantomimy przy warszawskim Domu Kultury na Żoliborzu, który zaprezentował pokaz gimnastyki artystycznej. Rytmiczny i harmonijny, wyróżniający się niezwykleymi walorami artystycznymi i nowoczesną formą pokaz wzbudził olbrzymie zainteresowanie zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Wielu pedagogów zajmujących się wychowaniem przez sztukę utrzymuje, że to jest właśnie droga, którą powinny kroczyć w przyszłości uczniowskie zespoły artystyczne.

HENRYKA WITALEWSKA

konkurs 300 tysięcy

Każdy nauczyciel, członek ZNP, a jest nas około 300 tysięcy, może uczestniczyć w wielkim ogólnopolskim konkursie na:

- opowiadanie,
- felieton satyryczny,
- utwór poetycki,
- publicystykę oświatowo-wychowawczą,
- rysunek satyryczny.

Przed nami dwa długie miesiące wakacyjnego odpoczynku, oderwanie od codziennej, żmudnej pracy, ciągłej krzątaniny wokół spraw większych, mniejszych i małych, zmiana środowiska. Nowe twarze, wzruszenia, przeżycia i możliwość retrospektywnej refleksji. Ocena ludzi, rzeczy i zjawisk, z którymi jesteśmy na co dzień, w któ-

rych tkwimy, z czasowej perspektywy. Możliwość oceny zobietywizowanej, ostrzejszego spojrzenia, wyciągnięcia wniosków...

Niezależnie od miejsca pobytu: morze, jeziora, wycieczka turystyczno-krajoznawcza w kraju lub za granicą, czy wreszcie wygodny fotel ocieniony przez własną gruszę — wakacyjny odpoczynek daje możliwość autorskiego sukcesu.

Tak więc, pozostając w zgodzie z własnym talentem, znajomością rzeczy i upodobaniami organizujemy odpowiednio swój czas, mobilizujemy twórcze impulsy, sięgamy po odpowiednie środki artystycznego wyrazu, uciekamy się do najszybszych tajemnic naszego warsztatu...

Prace należy nadsyłać w terminie do 10. IX. br. pod adresem: redakcja „Głosu Nauczycielskiego” Warszawa, Spasowskiego 6/8 z dopiskiem na kopercie „Konkurs 300 tysięcy”.

Będziemy wiernymi i życzliwymi czytelnikami Waszych opowiadań, utworów poetyckich, felietonów i publicystyki. Skrupulatnie i z uwagą obejrzymy każdy rysunek satyryczny.

Najlepsze prace zostaną nagrodzone i będą sukcesywnie zamieszczane w „Głosie”. Niezależnie od nagrody, prace drukowane honorować będziemy zgodnie z określonymi pozycjami prawa autorskiego. Wszystkie inne, nadesłane pod naszym adresem, nagrodzimy książkami.

JUZ 6 lat trwa akcja opieki nad zakładami pracy nad szkołami. W tym czasie wypracowano wiele ciekawych form działania — komitety opiekuńcze stały się wiernym sprzymierzeńcem szkoły w realizowaniu trudnych zadań dydaktyczno-wychowawczych. W roku bieżącym około 10 tysięcy zakładów pracy sprawuje patronat nad przeszło 14 tys. szkół i placówek oświatowo-wychowawczych.

25 czerwca w gmachu ZG ZNP odbyło się plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Koordynacyjnej do spraw Opieki nad Szkołami, poświęcone omówieniu potrzeb społecznych w zakresie organizacji czasu wolnego dzieci i młodzieży oraz roli i zadań związków zawodowych w tej dziedzinie. Obok członków komisji w naradzie udział wzięli: przedstawiciel Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — HENRYK ŚWIATNICKI, wiceminister oświaty — FERDYNAND HEROK, sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — JÓZEF KALINOWSKI, sekretarz CRZZ — CZESŁAW WIŚNIEWSKI.

Uczestnicy zebrania otrzymali na piśmie obszerny referat na temat roli związków zawodowych w organizowaniu pracy wychowawczej wśród młodzieży. Przemówienie wprowadzające do dyskusji wygłosi przewodniczący Centralnej Komisji Koordynacyjnej do spraw Opieki nad Szkołami i Zakładami — wiceprezes ZG ZNP MARIAN RATAJ.

Dyskusja skoncentrowała się przede wszystkim na sprawach wychowawczych. Wskazując konieczność stworzenia wokół szkoły szerokiego frontu wychowania — dyskutanci zwrócili szczególną uwagę na poważną rolę, jaką mają tu do odegrania zakłady pracy.

Inicjatorami wszelkich poczynań mają być rady zakładów. Wydane w kwietniu bieżącego roku przez Prezydium i Komitet Wykonawczy CRZZ oraz ZG ZNP wytyczne „w sprawie rozwijania społecznego frontu pomocy dla szkoły w wychowaniu młodego pokolenia” są właśnie adresowane do instancji związkowych i organów samorządu robotniczego. Mówi się tam między innymi, iż „zakładowy komitet opiekuńczy powołuje rada zakładowa na okres trzyletni, także rada zakładowa sprawuje bezpośrednią kontrolę nad działalnością komitetu”.

★
Związki zawodowe mają już poważne osiągnięcia w zakresie udzielania pomocy szkole i nauczycielom w wypełnianiu ich zadań dydaktyczno-wychowawczych. Dotyczy to zwłaszcza organizowania różnorodnych form opieki zakładów pracy nad szkołami. I tak w roku 1959 z pomocy tej sko-

rzyszało około 4000 szkół. W bieżącym roku liczba podopiecznych szkół i placówek oświatowych wzrosła do około 14 000. Są to między innymi: 9800 szkół podstawowych, 1025 liceów ogólnokształcących, 2450 techników i ZSZ, 1200 innych placówek oświatowo-wychowawczych. Współpracę ze szkołami podjęło i kontynuuje ponad 10 tysięcy zakładów pracy. Bierze więc już obecnie udział kilka tysięcy działaczy związkowych, oświatowych i gospodarczych.

ROLA ZAKŁADU PRACY W WYCHOWANIU MŁODZIEŻY

Marian Rataj — wiceprezes ZG ZNP

Sukcesom ilościowym towarzyszyły stałe zmiany w treści działalności rozwijanej przez komitety opiekuńcze. Początkowo pomoc dla szkół dotyczyła głównie strony materialnej. I dziś jeszcze stanowi ważną treść współdziałania.

W latach 1962—1963 świadczenia materialne na rzecz szkolnictwa wyniosły ponad 170 mln zł. W roku ubiegłym — 100 milionów. Znacznej pomocy udzielano szkołom w urządzeniu i wyposażeniu pracowni, gabinetów, sal gimnastycznych, świetlic i warsztatów szkolnych. Przekazano też nauczycielstwu znaczne ilości mebli, narzędzi i materiałów. Szkoły otrzymują też pomoc w uzyskaniu środków lokomocji na wycieczki, przeprowadzaniu remontów, napraw i konserwa-

cji urządzeń, udostępnianiu pomocy lekarskiej uczniom itp. Dzięki temu mogą pracować w lepszych warunkach, rozwijać ciekawsze formy pracy dydaktyczno-wychowawczej, skutecznie rozwiązywać trudności w zakresie bazy materialno-technicznej.

Formy opieki i współdziałania zakładów pracy ze szkołami są różne. Wiele z nich warto upowszechnić. Świadcza o tym inicjatywy i doświadczenia przodujących komitetów opiekuńczych. W Zakładach Wytwórczych

Kieleckie Zakłady Energetyczne zorganizowały na terenie Technicznej Szkoły Politechnicznej Kieleckiej Energetycznego kursu motoryzacji dla młodzieży, w wyniku czego uczniowie uzyskali po przeszkoleniu prawo prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Zarząd Portu w Gdańsku, opiekający się szkołą podstawową w Nowym Porcie, udostępnił uczniom warsztat sztucznicy w Morskim Domu Kultury, kufer organizuje raz w miesiącu młodzieży klas starszych posadaż związane z gospodarką morską, uczniowie korzystają z możliwości dalszego kształcenia się i pracy w tej dziedzinie.

Ciekawą formą pomocy w kształceniu politechnicznym jest udostępnienie podopiecznym szkołom laboratoriów zakładowych, zapraszanie starszych uczniów i nauczycieli do udziału w pracach klubów techniki i racjonalizacji lub też na konferencje samorządu robotniczego.

W dziedzinie kształcenia politechnicznego z wydatną pomocą przychodzi szkołom Kdra inżynierino-techniczna. Wystarczy wspomnieć, że kilka tysięcy osób pełni funkcję instruktorów praktycznej nauki zawodu, prowadzi zajęcia pozalekcyjne w klubach zainteresowań.

Związek Zawodowy Pracowników Rolnych przeznaczył w ubiegłym roku 500 tysięcy złotych na przygotowanie dzieci pracowników PGR do egzaminów wstępnych do szkół średnich. Widoczne jest też zacieśnianie kontaktów między komitetem rodzicielskim, radą pedagogiczną a komitetem opiekuńczym zakładów pracy. Przedstawiciele tych ostatnich coraz częściej biorą udział w posiedzeniach komitetów rodzicielskich i rad pedagogicznych. Popularna już forma pomocy jest organizowanie korepetycji w szkołach lub domach kultury. W 19 klubach i domach kultury odbywały się zajęcia pedagogiczne dla rodziców.

Związek Zawodowy Hutników w 1964 roku zorganizował pomoc w nauce dla 2500 dzieci szkół podstawowych i zawodowych. Szczególnym pod tym względem osiągnięciem pozostajeć się musi komitety opiekuńcze w hutach: Bobrek, Jedność, Lenin, Florian, Zygmunt i inne. W Hutcie im. Lenina 22 grupy młodzieży regularnie uczęszczają na lekcje języków obcych.

Coraz więcej jest przykładów opieki nad dziećmi i młodzieżą w czasie wolnym od zajęć szkolnych. Pod tym względem lepiej przedstawia się sytuacja w małych miastach i osiedlach. Dla przykładu można przytoczyć Za-

łady Nawierzchni Kolejowych w Nowym Skalmierzycach (pow. Ostrowy) — Urządzone tam świetlice szkolne, które obecnie przekształca się w polinterat, Zagospodarowano przy szkole plac zabaw, z którego korzysta młodzież najbliższego środowiska.

Praca społeczno-wychowawcza wśród dzieci koncentruje się głównie o. Mamy tu zespoły artystycznych, zrzeszających 51 800 dzieci, 600 kół zainteresowań. Z bibliotek związkowych korzysta ponad 100 tysięcy dzieci w wieku do 14 lat. W wielu placówkach kulturalno-oświatowych organizuje się imprezy masowe dla dzieci i młodzieży. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się konkursy, konkursy bajek dla najmłodszych, filmy itp. Duże osiągnięcia w tym zakresie mają związkiowe placówki k. o. Kultury WSK Mielec, Dom Kultury Włókniarzy w Bielsku Białym, Dom Kultury Pracowników Kolejowych w Lublinie, Dom Kultury Hutników w Stalowej Woli i inne.

Nie ujmając niczego z dotychczasowych osiągnięć komitetów opiekuńczych, trzeba równocześnie wskazać istniejące słabości w tej pracy. Szczególnie mocno zarysowują się dysproporcje w działalności poszczególnych komitetów opiekuńczych. Część zakładów pracy ogranicza wciąż współdziałanie ze szkołą do sporadycznej pomocy materialnej. W wielu zakładach nie docenia się poważnych wartości społeczno-pedagogicznych tej współpracy, nie dostrzega się płynących z niej korzyści również dla załóg i zakładów.

Drugi zarzut dotyczy niedostatecznego wykorzystania bazy materialno-technicznej i kadrowej zakładów pracy. Istnienie 2550 dziecięcych i młodzieżowych zespołów artystycznych, to na pewno dużo. Ale nie wykorzystano tu wszystkich możliwości. Zakłady pracy dysponują ponad 8000 świetlic, 2022 klubami i ponad 273 domami kultury. Nie wszystkie z nich otwarto dla młodzieży. Nie lepiej wygląda wykorzystanie do pracy z dziećmi i młodzieżą boisk i urządzeń sportowych, bibliotek i kin związkowych oraz laboratoriów i warsztatów.

W związku z tym istnieje potrzeba położenia większego nacisku na organizowanie opieki nad młodzieżą w placówkach zakładowych, a zwłaszcza w środowisku zamieszkania uczniów. Z hasłem podjęcia szerokiej pracy w zakresie organizowania opieki wychowawczej wystąpił Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu. Program

opracowany przez FJN spotkał się z dużym uznaniem wśród społeczeństwa. I do tej pracy powinniśmy się jak najszybciej włączyć.

Problemem do rozwiązania jest również troska o wytworzenie socjalistycznych stosunków międzyludzkich w samym zakładzie pracy. Zakład pracy jako środowisko wychowawcze jest traktowany wciąż jeszcze marginalnie. Nieliczne są przykłady podejmowania akcji pedagogicznej robotników, organizowania odczytów i pogadanek na tematy wychowawcze.

Istnieje również potrzeba zacieśniania współpracy szkół i placówek oświatowych z ruchem zawodowym i zakładami pracy. W tym zakresie poważne zadania stoją przed ZNP i władzami oświatowymi. Kierownictwa szkół i rady pedagogiczne powinny wspólnie opracowywać plany pracy, informować przedstawicieli zakładów opiekuńczych o postępach uczniów w nauce, zapoznawać dzieci i młodzież z działalnością zakładu, popularyzować osiągnięcia załóg pracowniczych. Do żywych kontaktów należałoby spotkania dzieci i młodzieży z robotnikami.

Podatłem tylko niektóre kierunki działalności. Rzeczywistość jest znacznie bogatsza i można byłoby wskazać wiele jeszcze pozytywnych, jak i negatywnych w pracy komitetów opiekuńczych.

Mówiąc o dalszym skonkretyzowaniu i pobudzeniu współdziałania zakładów pracy ze szkołami warto wspomnieć, iż Centralna Komisja Koordynacyjna podjęła ostatnio inicjatywę opracowania dotychczasowych doświadczeń komitetów opiekuńczych i zasad oraz sformułowania programu i zasad współdziałania. W dniu 13 kwietnia bieżącego roku na posiedzeniu Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ zostały przyjęte nowe „wytyczne”, które wychodzą poza dotychczasowe praktykę. Wskazując na szereg nowych zadań i inicjatyw, dają wyraz dążeniu ruchu zawodowego do wychodzenia naprzeciw aktualnym i przyszłym potrzebom oświatowo-wychowawczym.

Obok tradycyjnego już udzielania pomocy materialnej szkołom i placówkom oświatowym, wysoko zresztą ocenione przez oświatowców, w nowym dokumencie szczególnie wysoka rangę nadaje się zadaniom dydaktycznym i opiekuńczo-wychowawczym. Między innymi stwierdza się tam, iż „ogólnospołeczny front pomocy dla szkoły ma na celu stworzenie wszechstronnych warunków do realizacji reformy szkolnictwa, zadań ideowych, społeczno-moralnego wychowania młodzieży, opieki wychowawczej nad dziećmi i młodzieżą w rodzinie i śro-

dowisku zamieszkania”. Szczególny akcent położony został na:

● rozwijanie i umacnianie funkcji wychowawczych zakładów pracy;

● udzielanie szkole pomocy w realizacji zadań w zakresie kształcenia politechnicznego, budzenia i zaspokajania zainteresowań społecznych, naukowych, technicznych i estetycznych młodego pokolenia;

● współdziałanie ze szkołami, organizacjami społecznymi i młodzieżowymi oraz ze środowiskiem w organizowaniu czasu wolnego dzieci i młodzieży, kulturalnego wypoczynku i rozrywkę, w szkole, w zakładach pracy i w miejscu zamieszkania.

W dokumencie wskazano również na zadania nauczycielstwa i ZNP w rozszerzaniu współpracy szkół z zakładami opiekuńczymi.

Dokładnie sprecyzowane zostały także obowiązki związków zawodowych, zwłaszcza rad zakładowych. Określono między innymi zasady i tryb powoływania i działania komitetów, zadania i sposób powoływania rad sekcji działających przy CRZZ, WKZZ i PRZZ.

Za wybitne osiągnięcia w rozwijaniu współpracy między przedsiębiorstwami i szkołami, zakładami pracy, komitetem opiekuńczym i osobą indywidualnym będzie przynawana odznaka „Przyjaciela Szkoły”.

Pełna i wszechstronna realizacja nowych wytycznych powinna stać się przedmiotem szczególnej troski wszystkich ogniw i instancji związkowych, a komisje koordynacyjne muszą wstąpić z inicjatywą różnorodnych czynności aktywów związkowych i zakładów pracy. Okres wakacji sprzyja przygotowaniu się do nasilenia pracy w nowym roku szkolnym.

Chodzi przede wszystkim o zwiększenie udziału aktywów robotniczych i zakładów pracy w tworzeniu warunków do poprawy wyników nauczania. Powinniśmy w szczególności udzielić szkołom większej pomocy w zapewnieniu frekwencji na zajęciach szkolnych. Nie bez znaczenia będzie też organizowanie pomocy dla uczniów mających trudności w nauce, praca w klubach zainteresowań, wyposażenie szkół w pomoce naukowe. Więcej zainteresowania wymaga szkolnictwo zawodowe.

Drugi kierunek — pobudzenie różnorodnych form pracy i opieki wychowawczej nad dziećmi i młodzieżą w czasie wolnym od zajęć szkolnych. Należy przede wszystkim zwrócić uwagę na pełniejsze wykorzystanie związkowo-

wych placówek kulturalno-oświatowych i urządzeń sportowych, organizowanie na terenie zakładów pracy i w placówkach związkowych różnych form życia kulturalnego dzieci i młodzieży, różnego rodzaju kursów, zespołów, imprez i zajęć. W tym zakresie należy ściśle powiązać poczynania komitetów opiekuńczych, nauczycielstwa z terenowymi komitetami FJN.

I wreszcie w planach działania muszą być określone formy pracy ideowo-pedagogicznej z aktywnym zakładem pracy i robotnikami-rodzicami. Mogą to być pogadanki, odczyty i dyskusje na tematy ideowo-wychowawcze oraz inne formy wpływania na postawę rodziców.

Nowy dokument stawia zwiększone wymagania wobec instancji i ogniw ZNP, administracji szkolnej i nauczycielstwa. ZNP przewiduje w najbliższym okresie nasilenie pracy nad popularyzowaniem wśród aktywów i nauczycielstwa zadań ruchu komitetów opiekuńczych i programu pracy środowiskowej FJN.

Chodzi tu między innymi o:

● zapoznanie aktywów pedagogicznych z osiągnięciami i zadaniami komitetów opiekuńczych na wakacyjnych kursach pedagogicznych;

● przedyskutowanie wytycznych i ustalenie zadań w zakresie współdziałania ogniw i instancji ZNP z komisjami koordynacyjnymi i zakładami pracy w realizacji ich programów działania;

● rozwijanie przez ogniska ZNP akcji na rzecz zacieśnienia więzi i ustalania wspólnych programów działania rad pedagogicznych, komitetów opiekuńczych i komitetów rodzicielskich.

Zagadnienie współdziałania szkół z zakładami pracy uwzględnił również w konkursie „Nasze ognisko dobrej pracy”. Więcej zainteresowania tą problematyką wykażać powinny także czasopisma ZNP.

Rozwijanie i pobudzenie terenowych inicjatyw w realizacji podstawowych założeń dokumentu będzie także przedmiotem pracy Centralnej Komisji do spraw Opieki nad Szkołami i Zakładami.

Wprowadzenie nowych wytycznych w życie wymaga różnorodnych zabiegów organizacyjnych. Podstawowym warunkiem jest jednak szersze angażowanie się komitetów opiekuńczych, aktywów związków zawodowych, pracowników przedsiębiorstw i nauczycielstwa.

ZWIĄZKOWCY, Z NRD W POLSCĘ



W dniach od 18 do 21 czerwca br. przebywała w Polsce 18-osobowa delegacja działaczy związkowych z Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Oświaty i Wychowania z NRD. Na czele delegacji stał wiceprzewodniczący tej organizacji, kol. Heinz Hofmann.

W czasie krótkiego pobytu w Polsce goście z NRD odwiedzili Wilanów, Zelazowa Wola, Łowicz i Warszawę. W Łowiczu spotkali się w pięknym Domu Nauczyciela z przedstawicielami Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP. Kol. Mróz, wiceprezes tego oddziału, poinformował ich o działalności i osiągnięciach Klubu Nauczycielskiego.

W ostatnim dniu pobytu odbyło się w gmachu Zarządu Głównego uroczyste spotkanie koleżanek niemieckich z wiceprezesem ZG ZNP, kol. Marianem Ratajem.

W związku z pobylem koleżanek związkowców z NRD warto dodać, że rok 1965 przyniesie dalszy rozwój kontaktów między organizacjami związkowymi naszych krajów. Kilka grup nauczycieli polskich wyjadzie do NRD, gdzie zwiedzą Poznań, Berlin, Dreźnie, Ob- rhof i Szwarcenberg. Trzeba stwierdzić, że nasi koledzy są przyjmowani w NRD niezwykle serdecznie. Nauczyciele niemieccy przebywać będą natomiast w Zakopanem i Krakowie.

Kontakty te nie ograniczają się tylko do szczebla centralnego. Współpracę nawiązuja również terenowe organizacje związkowe. Tak np. między organizacjami nauczycielskimi Berlina i Warszawy oraz Dreźnie i Wrocławia nawiązane zostały bardzo serdeczne stosunki. Zakres współpracy jest bardzo szeroki. Instancje te dokonują wymiany grup o charakterze kulturalnym, naukowym, wypoczynkowym i sportowym.

Tego rodzaju kontakty są bardzo pożyteczne, przyczyniają się bowiem do lepszego poznania, umożliwiają wymianę doświadczeń w pracy związkowej i pedagogicznej, przynosząc obustronne korzyści.

Obecnie trwają egzaminy wstępne do szkół wyższych. W bieżącym roku sprawa ta wzbudziła większe niż w poprzednich latach zainteresowanie społeczeństwa ze względu na nowe wytyczne w sprawie zasad i trybu kwalifikowania kandydatów na I rok studiów, wydane przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego.

Pierwsze pismo ministerstwa w tej sprawie wydane w dniu 8 maja spowodowało wiele dyskusji i wypowiedzi, w których wskazywano szereg niejasności i braków „wytycznych”.

Uwzględniając zgłoszone wnioski i postulaty, ministerstwo wydało 11 czerwca dodatkowe wyjaśnienia i uzupełnienia w sprawie tegorocznych zasad i trybu kwalifikowania kandydatów na I rok studiów. Oto ustalone ostatecznie na rok bieżący kryteria doboru kandydatów.

Przy kwalifikowaniu kandydatów bierze się pod uwagę:

- wyniki egzaminu wstępnego oraz
- dodatkowe kryteria kwalifikowania.

Dla możliwie maksymalnego zobiektywizowania kryteriów kwalifikacyjnych — wprowadza się system punktowy. Za oceny uzyskane podczas egzaminu wstępnego (łącznie pisemnego i ustnego), kandydat otrzymuje następującą liczbę punktów:

oceny	liczba punktów
bardzo dobra	5
+ dobra	4,5
dobra	4
+ dostateczna	3,5
dostateczna	3
— dostateczna	1,5
niedostateczna	—

Kandydaci, którzy na egzaminie pisemnym uzyskali dwie oceny niedostateczne, nie są dopuszczeni do egzaminów ustnych. Odpadają również ci,

kandydaci, którzy z jakiegokolwiek egzaminu otrzymują ostateczną ocenę (za egzamin pisemny i ustny) — niedostateczną. Przy równej liczbie punktów za egzaminy z poszczególnych przedmiotów — wyższą lokatę otrzymują kandydaci, którzy uzyskali lepsze oceny z przedmiotów kierunkowych. Np. na studia techniczne składa się 2 egzaminy z przedmiotów kierunkowych (matematyka i fizyka) oraz egzamin z języka obcego. Jeśli jeden kandydat otrzymał oceny: z matematyki — 4,5; z fizyki — 3,5 i języka — 3, drugi zaś z matematyki — 3, fizyki — 3,5; języka — 4,5, to chociaż ogólną liczbę punktów uzyskali obaj kandydaci jednakowa, to jednak pierwszeństwo w przyjęciu będzie miał kandydat pierwszy.

Poza punktacją podstawową — za egzamin wstępny — wprowadza się punkty za tak zwane dodatkowe kryteria. Otrzymują je:

● absolwenci z 1965 roku, którzy w kl. X, XI i na świadectwie maturalnym z poszczególnych przedmiotów egzaminacyjnych otrzymali oceny przynajmniej dobre. Każdy przedmiot punktuje się przy tym jednym punktem, z tym, że z tytułu dobrych ocen w szkole średniej kandydat może otrzymać maksymalnie 3 punkty;

● absolwenci z lat ubiegłych ubiegających się już w latach poprzednich o przyjęcie na ten sam kierunek studiów otrzymują dodatkowo 2 punkty i jeśli

wykażą się przynajmniej 0-miesięcznym stażem pracy zawodowej;

● kandydaci pochodzący z rodzin robotniczych i chłopskich mogą otrzymać dodatkowo 1, 2 lub 3 punkty. Liczbę punktów doliczanych kandydatom pochodzenia robotniczego i chłopskiego ustalają uczelniane komisje rekrutacyjne. Liczba ta zależy od limitu miejsc na danym wydziale oraz liczby zgłoszonej młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Stąd też, tam gdzie liczba tych zgłoszeń jest duża, liczba dodatkowych punktów określi się na 1 lub 2. Natomiast na wydziałach i na kierunkach studiów, gdzie odsetek młodzieży robotniczej lub chłopskiej w stosunku do limitów miejsc jest niski (np. architektura, łączność, socjologia, psychologia) kandydaci ci otrzymują dodatkowo 3 punkty.

Po podsumowaniu ogólnej liczby punktów uzyskanych za egzaminy oraz

dodatkowe kryteria, mogą powstać sytuacje, w których kilku kandydatów uzyska łącznie jednakową liczbę punktów. W takich sytuacjach pierwszeństwo w przyjęciu na studia będą mieć kandydaci, którzy uzyskali większą liczbę punktów z tytułu wyników egzaminu wstępnego.

Specjalną uwagę poświęci się tym kandydatom, którzy z przedmiotów kierunkowych otrzymają na egzaminie oceny bardzo dobre. Będą oni przyjmowani na studia w pierwszej kolejności, nawet w przypadku gdy łączna

liczba uzyskanych przez nich punktów będzie o 1 niższa od łącznej liczby punktów innych kandydatów, którzy jednak za egzamin wstępny z przedmiotów kierunkowych nie otrzymali ocen bdb.

Istnieje jeszcze jeden punkt w wydanych przez Ministerstwo wytycznych, który niewątpliwie zainteresuje przyszłych czytelników. Brzmi on: „W przypadku jednakowej liczby punktów uzyskanych przez kandydatów w toku całego postępowania kwalifikacyjnego należy zapewnić pierwszeństwo przyjęcia na studia wyższe dzieciom nauczycieli”.

Kwalifikowanie kandydatów do przyjęcia na I rok studiów dokonuje najpierw komisja wydziałowa. Ustala ona listę kandydatów proponowaną do przyjęcia. Komisja wydziałowa może jednak wykorzystać tylko 90 proc. miejsc ustalonych dla I roku na danym wydziale 7 proc. miejsc przeznaczają się

do dyspozycji komisji uczelnianej dla przypadków, które wymagają szczególnego rozpatrzenia (dzieci nauczycieli, pracowników nauki, inteligencji technicznej, młodzieży z małych ośrodków). 3 proc. miejsc zostawiono do dyspozycji rektorów — jako rezerwę dla załatwienia odwołań od decyzji komisji uczelnianej.

Komisja wydziałowa — poza listą kandydatów obejmującą 90 proc. miejsc — przedstawia komisji uczelnianej kandydatów, których należałoby przyjąć w ramach 7 proc. limitu. Komisja

wydziałowa zgłasza przy tym 2-krotnie większą liczbę kandydatów w stosunku do liczby wolnych miejsc. Komisja uczelniana zatwierdza listę kandydatów komisji wydziałowej (w ramach 90 proc. miejsc) oraz podejmuje decyzję o przyjęciu kandydatów w ramach 7 proc. limitu.

Listę zakwalifikowanych na I rok studiów podaje się do wiadomości zainteresowanych. Jednocześnie ogłasza się listę kandydatów, którzy nie zostali przyjęci na I rok studiów. Nie będzie zatem w bieżącym roku list kandydatów, którzy „zdał, ale nie zostali przyjęci z braku miejsc”. Kandydaci niezakwalifikowani na I rok studiów mogą wnieść do rektora w ciągu 7 dni od daty ogłoszenia wyników odwołanie od decyzji komisji uczelnianej. Wszelkie odwołania powinny być załatwiane w terminie do 5 sierpnia. Decyzja rektora jest ostateczna.

LAUREACI — SPRZYMIERZENCY

Działający od dwóch lat przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich Klub Publicystyki Oświatowo-Wychowawczej skupia ponad stu dziennikarzy z prasy, radia i telewizji z terenu całej Polski. Pod pór tego właśnie zespółu niemiecki dział w dzień wychodzą publikacje podawane w gazetach, czasopiśmie, w dziennikach radiowych czy telewizyjnych, wreszcie w specjalistycznych programach Polskiego Radia i Telewizji. Informując nasze społeczeństwo o tym, co dzieje się w szkołach i na wyższych uczelniach. To właśnie oni, dziennikarze-oświatowcy, pomagają mobilizować opinię społeczną wokół spraw szkoły, tworzą przychylną atmosferę wokół nauczycieli i ich wieloletni problem mł.

W maju, sześćdziesiątym rocznicą z tego grona włączono doroczną nagrodę Klubu Publicystyki Oświatowo-Wychowawczej. Jury tegorocznej nagrody (przewodnicząca — sekretarz — kole z Polskiego Radia — Irena Winiarska, Jerzy Krasniewski z „Głosu Nauczycielskiego”, członkowie — Janina Borowska „Trybuna Ludu”, Barbara Domańska ze „Szczandru Młodych”, Danuta Dunin-Wasowicz z „Kuriera Polskiego”) musiało zapoznać się spoza z listą 94 dziennikarzy, którzy zgłosili swój udział w konkursie.

Nagrody otrzymali: I — MIECZY-SŁAW KOWALSKI z bydgoskiej „Gazety Pomorskiej”, II — MAGDA LEJA ze „Standardu Radia”, III — JANUSZ WASYLKOWSKI z tygodnika „Drużyn”, III — ZDZISŁAW KOZIOL z „Nowin Rzeczpospolitej”, III — TERESA LECKA-BUTWILLO z Kieleckiego „Słowa Ludu” i III — HANNA MOZER-CIECHANOWSKA z Redakcji Młodzieżowej Polskiego Radia w Warszawie.

W uroczystym rozdaniu nagród uczestniczył m. in. wiceminister oświaty, Jan Szkop. (K)

ŚWIECKOŚĆ nauczania i wychowania szkolnego stanowił składową całość przemian kulturowych, charakterystycznych dla dzisiejszych społeczeństw. W tych warunkach wciąż doniosłe jest zadanie świadomego uczestniczenia i kierowania procesami laicyzacji oświaty i wychowania stosownie do potrzeb dzisiejszego społeczeństwa. Jest to sprawa o ogromnym znaczeniu społecznym, zwłaszcza jeśli uwzględnić postępujący wzrost funkcji szkoły, kierunku jej ewolucji oraz występujące jeszcze w wielu przypadkach sprzeczności pomiędzy oddziaływaniami wychowawczymi różnych kręgów kulturowych.

Przed szkołą staje zadanie położenia właściwego akcentu na kształtowanie naukowego światopoglądu młodzieży, jej postaw i przekonań zarówno w pracy dydaktycznej, jak też w różnych formach działalności wychowawczej. Pod tym względem dostrzega się szereg trudności i niedomagań w codziennej pracy szkoły. Przewyciężenie tych trudności i niedomagań, podnoszenie na wyższy poziom pracy ideowo-wychowawczej szkoły — to sprawa o decydującym znaczeniu dla lepszego przygotowania dorastającego pokolenia do życia w społeczeństwie socjalistycznym.

PRZEMIANY SPOŁECZNE A PROCESY LAICYZACJI

U podstaw obecnych procesów laicyzacji występuje szybkie tempo rozwoju nauki i techniki, upowszechnianie oświaty, demokratyzacja społeczeństw, coraz powszechniejsze dążenie do praktycznej realizacji społecznych postulatów socjalizmu.

Aczkolwiek procesy laicyzacji charakteryzują dzisiejsze przemiany w wielu społeczeństwach, to jednak w warunkach społeczeństwa socjalistycznego zostają one pogłębione i przyspieszone przez całokształt przemian w dziedzinie gospodarki i kultury. Ustrój socjalistyczny wiąże bowiem procesy laicyzacji ze świadomą walką o humanizację życia ludzkiego, o tworzenie warunków dla możliwie wszechstronnego rozwoju człowieka. Najważniejszym zadaniem w naszych warunkach jest wychowanie człowieka zaangażowanego w wielkie procesy społeczne i polityczne, w budownictwo socjalizmu, człowieka kierującego się naukowym światopoglądem. I dlatego nasza wykładnia świeckości szkoły jasno i wyraźnie oddcina się od wszelkiego neutralizmu.

Opowiadamy się za szkołą zaangażowaną, za szkołą kształcącą zgodnie z potrzebami XX wieku — epoki, w której postęp nauki i techniki oraz zwycięstwo socjalizmu dowodzą nieograniczonej mocy poznawczej rozumu ludzkiego i wskazują na potęgę zorganizowanego, społecznego działania.

Przemiany, jakie dokonały się w kulturze i gospodarce naszego kraju, wpłynęły w sposób zasadniczy na zmianę świadomości społecznej, przyczyniły się do przewartościowania tradycyjnych poglądów na wiele podstawowych problemów życia społecznego. Powstały znacznie lepsze, obiektywne warunki dla rozwijania szeroko podjętej pracy oświatowej i kulturalnej w społeczeństwie, dla upowszechniania socjalistycznych ideałów, krzewienia naukowego światopoglądu, dalszego rozwoju demokracji i humanizmu.

Składową częścią budownictwa jest kształtowanie socjalistycznej świadomości naszego społeczeństwa. Znaczenie tego problemu pozostaje w ścisłym związku z całokształtem przeobrażeń ekonomicznych i politycznych w naszym kraju oraz ze wzrastającą rolą człowieka w życiu naszego społeczeństwa.

„Integralną częścią budowy socjalizmu, nierozłącznie związaną z tworzeniem materialno-technicznej bazy nowego ustroju — czytamy w referacie wygłoszonym przez tow. Władysława Gomułkę na XIII Plenum KC PZPR — jest przekształcenie świadomości społeczeństwa w duchu socjalizmu, co oznacza upowszechnienie marksistowsko-leninowskiej ideologii i socjalistycznych zasad etyczno-moralnych w stosunkach międzyludzkich, krzewienie nowego stosunku do państwa, pracy i własności społecznej oraz formowanie nowego, socjalistycznego oblicza kultury narodowej”.

Istotą socjalizmu jest przebudowa stosunków międzyludzkich na zasadach sprawiedliwości społecznej, humanizmu i racjonalizmu. Człowiek i jego dobro stanowią najcenniejszy sens przemian społecznych i ekonomicznych w soc-

jałizmie. Wyzwolenie człowieka z irracjonalnych przesłańek świadomości i praktyki społecznej jest jednym z niezbędnych ogniw programu budownictwa socjalistycznego.

U podstaw pracy wychowawczej w naszym społeczeństwie występuje potrzeba zabiegania o możliwie najbardziej jednolite ideowo-polityczne dążenia, ludzkie oceny i postawy wobec zasadniczych problemów rozwoju naszego społeczeństwa. Ta jednolitość społeczeństwa, skupianie się wokół węzłowych zadań budownictwa socjalistycznego stanowi niezbędny warunek dalszego rozwoju naszego kraju.

Ta jednolitość społeczeństwa nie jest w interesie hierarchii kościelnej. Fakty świadczą, że hierarchia kościelna dąży do jątrzenia i zaogniania atmosfery, rozbudzania nastrojów fanatyzmu religijnego, mobilizowania sił wrogiej pracy szkoły. Przewyciężenie tych trudności i niedomagań, podnoszenie na wyższy poziom pracy ideowo-wychowawczej szkoły — to sprawa o decydującym znaczeniu dla lepszego przygotowania dorastającego pokolenia do życia w społeczeństwie socjalistycznym.

LAICYZACJA OŚWIATY I WYCHOWANIA W ŚWIEŁLE ZADAŃ ZNP

Warto przy tym zauważyć, że wiele poczyną kleru skierowanych jest nie tylko na tworzenie sztucznych podziałów w naszym społeczeństwie, ale również na oczernianie władzy ludowej poza granicami kraju. Szereg wystąpień niektórych dostojników kościelnych, fabrykowanie różnych przykładów fałszywej sytuacji kościoła w Polsce, jest wyraźnie obliczone na efekty propagandowe dla różnych ośrodków reakcji za granicą.

Partia i państwo ludowe stoją na stanowisku całkowitej tolerancji religijnej. Państwo wyklucza możliwość jakiegokolwiek faworyzowania lub dyskryminowania poszczególnych grup społecznych z racji ich przekonań religijnych. Tolerancja oznacza jednak konieczność przeciwdziałania szkodliwym podziałom społeczeństwa na tle wyznaniowym, propagowania laickich zasad życia społecznego, wychowania społeczeństwa w duchu moralności soc-

jałizacyjnej, kształtowania poglądów zgodnie z obiektywną wiedzą o otaczającym świecie.

SZKOŁA — DECYDUJĄCE OGNIWO W SPOŁECZNYM SYSTEMIE WYCHOWANIA

W systemie społecznego wychowania podstawowe miejsce zajmuje szkoła. Jest ona instytucją posiadającą bogactwo, w dużej mierze teoretycznie opracowane doświadczenia pracy wychowawczej.

Mówiąc o roli szkoły jako decydującym ogniwie w społecznym systemie wychowania, mamy na myśli to, iż wóół szkoły jako najbardziej kompetentnej instytucji w dziedzinie wychowania młodzieży, wokół jej kierunku wychowawczego należy koncentrować całokształt działalności innych instytucji i organizacji w tym zakresie. Oczywiście, że nie mniej istotne jest i to, żeby szkoła w swoich oddziaływaniach na młodzież mogła mieć pełne rozeznanie w różnych wpływach wychowawczych, wartościować je i dokonywać wyboru zgodnie z kierunkiem wychowania socjalistycznego. Wiąże się to niewątpliwie z dalszym rozszerzaniem funkcji szkoły, jej rzeczywistych możliwości.

Teza o roli szkoły jako decydującym ogniwie w społecznym systemie wychowania jest podważana w koncepcjach wychowawczych ośrodków katolickich. We wszystkich podstawowych dokumentach hierarchii kościelnej dotyczących wychowania przeciwstawia się szkole rodzinę, przy różnych okazjach inspirowane przez rodziców do przeciwdziałania kierunkowi wychowawczemu szkoły.

Z punktu widzenia harmonijnego rozwoju psychicznego i fizycznego młodzieży kluczową sprawą jest zgodność działania wychowawczego szkoły i rodziny. Jest to z jednej strony problem uwzględniania przez szkołę warunków życia i rozwoju dziecka w rodzinie, a z drugiej — przystosowanie oddziaływań wychowawczych rodziców do wskazań pedagogicznych szkoły. Z praktycznego punktu widzenia są to problemy złożone, wymagające znacznie większego nakładu pracy, zarówno ze strony nauczycieli jak też rodziców.

Szczególnie doniosłą sprawą w rozwijaniu współpracy rodziny i szkoły jest pedagogizacja rodziców. Prowadzą obecnie wiele instytucji i organizacji społecznych. Najbardziej rozpowszechnioną formą upowszechniania wiedzy pedagogicznej wśród rodziców są uniwersytety powszechne. Działają one pod kierunkiem Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Towarzystwa Szkół i Świeckiej i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz władz oświatowych. Mimo wieloletnich tradycji i niewątpliwych osiągnięć tej formy pracy z rodzicami, dotychczas nie udało się rozwiązać problemu w oczekiwanym zakresie.

Uniwersytety skupiają stosunkowo niewielką grupę rodziców, przy czym z reguły tych, którzy na ogół są w stanie krytycznie spojrzeć na swoją pracę wychowawczą i dostrzegają niedostatków posiadanej wiedzy o dziecku. Nie dopracowaliśmy się jeszcze programu i form pracy z rodzicami, co umożliwiłoby bardziej skuteczne rozwiązanie podstawowych problemów wychowania rodzinnego.

Zwiększenie funkcji opiekuńczo-wychowawczych rodziny wymaga znacznie większych wysiłków w zakresie podwyższania kultury pedagogicznej rodziców. Zadanie to może skutecznie podjąć szkoła i nauczyciel. W obecnej jednak sytuacji istnieje konieczność stwarzania szkole znacznie lepszych warunków do oddziaływania pedagogicznego na rodziców. Konieczny jest, między innymi odpowiedni, długofalowy program pracy z rodzicami oraz niezbędne środki do działania nauczycieli w tym zakresie.

Jest to zresztą sprawa znacznie szersza, dotycząca nie tylko rodziny i szkoły, lecz także wszystkich innych instytucji oświaty i kultury, a także wielu instytucji gospodarki, które mogą i powinny rozwijać swą funkcję wychowawczą między innymi przez upowszechnianie wiedzy pedagogicznej. Odpowiedni program pracy w tej dziedzinie, uwzględniający specyfikę poszczególnych środowisk społecznych i zawodowych, zdaje się być sprawą szczególnie pilną i ważną. Platformę taką stwarza niewątpliwie program wychowania Frontu Jedności Narodu.

Wiele złożonych problemów z dziedziny laickiego wychowania młodzieży

szkoła może rozwiązywać we współpracy z radiem, prasą, telewizją i kinem. W opinii nauczycieli nie przesądzenie o konieczności szkolenia laickiego w audycjach radiowych, telewizyjnych, w filmach, a tu o problematykę bardziej mierznicą, aktualnie przeżywaną przez młodzież.

Szczególne znaczenie w przeciwdziałaniu wpływom kleru, w kształtowaniu naukowego światopoglądu, moralności socjalistycznej dorastającego pokolenia stan wiedzy w poszczególnych dziedzinach nauki i stopień jej upowszechnienia, zwłaszcza wśród kadry pedagogicznej, działaczy oświaty i wychowania uwzględnia dalsze potrzeby społeczne w zakresie unowocześnienia szkoły, rozszerzenia jej funkcji wychowawczej. Nowe programy nauki stwarzają znacznie więcej możliwości kształtowania naukowego światopoglądu i socjalistycznych postaw młodzieży. Potrzebna jest tu jednak osoba istota inwencji i twórczości pedagogicznej każdego nauczyciela. Niezależnie bowiem od programów i podręczników szkolnych postaw nauczyciela, jego osobiste zaangażowanie, ma znaczenie decydujące w osiąganiu efektów wychowawczych, który sprzyjać będzie skutecznemu przeciwdziałaniu reakcyjnemu wóół kleru. Podstawą z tego punktu widzenia rolę spełniają publikacje literatury naukowej i popularnonaukowej, tematycznie związane z problemami laicyzacji społeczeństwa.

Ostatnie lata charakteryzują się równo ilościowym wzrostem¹⁾ zainteresowania tematyką wyrażeniami o problematyce laickiej. Tematyka ta znajduje odzwierciedlenie w literaturze naukowej i popularnonaukowej, a więc zakresu i charakteru tego wiedzy oraz uznawania systemu wartości.

Szeroko rozwijające się samokształcenie i dokształcanie zawodowe wśród nauczycieli jest niewątpliwie wyrazem ich społecznego zrozumienia przez nich potrzeb pracy pedagogicznej w tym zakresie. Podwyższenie poziomu dydaktycznej literatury laickiej, stanowiącej jeden z podstawowych warunków doradczego kształtowania naukowego światopoglądu młodzieży.

Obecnie kształtują się formy wychowawczej socjalistycznego wychowania. Odgrywa ona rolę spełniającą organizację i kierowanie w dziedzinie wychowania, a więc zakresu i charakteru tego wiedzy oraz uznawania systemu wartości.

Konieczne wydają się specjalne formy działalności organizacji młodzieży, które będą miały na celu przeciwdziałanie reakcyjnemu wóół kleru. Ostro występuje kler przeciwko socjalistycznemu wychowaniu. Odgrywa ona rolę spełniającą organizację i kierowanie w dziedzinie wychowania, a więc zakresu i charakteru tego wiedzy oraz uznawania systemu wartości.

W interesie harmonijnego rozwoju dziecka zachodzi również potrzeba pełnego oddziaływania wychowawczego całego zespołu pedagogicznego zgodnie z założeniami programowymi szkoły. Jest to niewątpliwie jej i organizacji. Chodzi zarówno o treść pracy wychowawczej, jak o metody. Szczególne znaczenie ma w tym zakresie, że socjalistyczne wychowanie musi być szerokie, racjonalne, oparte na wartościach socjalistycznych i wspierające się na współpracy i współdziałaniu w zespole nauczycielskim.

NAUCZYCIEL WOBEC PROBLEMÓW LAICYZACJI

NIEKTÓRE PROBLEMY IDEOWO-WYCHOWAWCZE PRACY SZKOŁY

Zasady polityki wyznaniowej w odniesieniu do szkoły stanowią swój pełny wyraz w ustawie sejmowej o rozwoju systemu oświaty i wychowania. W ustawie tej stwierdza się, że „szkoła i inne placówki oświatowe i wychowawcze są instytucjami socjalistycznymi, które mają na celu kształtowanie i podnoszenie poziomu wiedzy naukowej, przez kształtowanie określonego typu człowieka dla społeczeństwa socjalistycznego. Polemika z doktryną kościoła stanowi jeden z aspektów programu wychowania, który realizuje szkoła socjalistyczna. Wychodząc z tych założeń ZNP koncentruje swoją uwagę na całokształcie pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły, a w tym na tak istotnym jej aspekcie, jakim jest kształtowanie postaw i przekonań wolnych od obciążenia religijnych.

Doświadczenie wielu lat budownictwa socjalistycznego dowodzi ponadto, że

rozwijania refleksyjnego stosunku do świata. W praktyce szkolnej bowiem nie zawsze docenia się treści i wyrażenia wypowiedzi ideologicznej. Socjalistyczna jest z tego punktu widzenia praca nauczyciela, dobór treści i form, a tu o problematykę bardziej mierznicą, aktualnie przeżywaną przez młodzież.

Chodzi z jednej strony o bardziej świadome od przemianach społecznych, a więc zakresu i charakteru tego wiedzy oraz uznawania systemu wartości.

Szeroko rozwijające się samokształcenie i dokształcanie zawodowe wśród nauczycieli jest niewątpliwie wyrazem ich społecznego zrozumienia przez nich potrzeb pracy pedagogicznej w tym zakresie. Podwyższenie poziomu dydaktycznej literatury laickiej, stanowiącej jeden z podstawowych warunków doradczego kształtowania naukowego światopoglądu młodzieży.

Obecnie kształtują się formy wychowawczej socjalistycznego wychowania. Odgrywa ona rolę spełniającą organizację i kierowanie w dziedzinie wychowania, a więc zakresu i charakteru tego wiedzy oraz uznawania systemu wartości.

Konieczne wydają się specjalne formy działalności organizacji młodzieży, które będą miały na celu przeciwdziałanie reakcyjnemu wóół kleru. Ostro występuje kler przeciwko socjalistycznemu wychowaniu. Odgrywa ona rolę spełniającą organizację i kierowanie w dziedzinie wychowania, a więc zakresu i charakteru tego wiedzy oraz uznawania systemu wartości.

W interesie harmonijnego rozwoju dziecka zachodzi również potrzeba pełnego oddziaływania wychowawczego całego zespołu pedagogicznego zgodnie z założeniami programowymi szkoły. Jest to niewątpliwie jej i organizacji. Chodzi zarówno o treść pracy wychowawczej, jak o metody. Szczególne znaczenie ma w tym zakresie, że socjalistyczne wychowanie musi być szerokie, racjonalne, oparte na wartościach socjalistycznych i wspierające się na współpracy i współdziałaniu w zespole nauczycielskim.

Skuteczne bowiem rozwiązywanie podstawowych problemów wychowawczych, zgodnie z potrzebami rozwojowymi społeczeństwa socjalistycznego, wymaga od nauczyciela głębokiej znajomości procesów społecznych, zachodzących w naszym kraju, świadomości perspektywy społecznego rozwoju, wysokiego stopnia usamodzielnienia pedagogicznego, znajomości konkretnych warunków środowiskowych pracy danej szkoły i harmonijnego współdziałania zespołu nauczycielskiego.

Zagadnienia laicyzacji szkoły i społeczeństwa stanowiły i stanowią integralną część programu działalności ZNP. Świadczy o tym 60-letnia historia naszego Związku. W obecnych warunkach istnieje pilna potrzeba dalszej intensyfikacji pracy wszystkich ogniw naszej organizacji w zakresie pogłębiania i przyspieszania procesu laicyzacji oświaty i wychowania, różnych form życia społecznego.

STANISŁAW KRAWCIEWICZ

1) Władysław Gomułka: O aktualnych problemach ideologicznej pracy partii. Kłw, Warszawa 1963, s. 10;
2) Podstawowy program (art. red.) „Trybuna Ludu” nr. 1364, nr. 268;
3) Jeśli w latach 1951-1955 przeciętnie rocznie ukazywało się 10-12 pozycji, to od roku 1956 przeciętnie rocznie ukazuje się ponad 30 pozycji, z tym, że każdy rok przynosił więcej niż 100 tytułów wydawanych publikacji.
4) Na ogólna liczbę około 100 pozycji, które ukazywały się w latach 1950-1961 tylko około 30 stanowi literatura popularnonaukowa.

wszelką wątpliwość, że nauczyciele w swojej masie prawidłowo rozumieją zadania, jakie stawia przed nimi partia. Masowy udział nauczycieli w procesie laicyzacji szkoły, w procesie tworzenia kultury socjalistycznej jest tego wymownym przykładem.

Związek Nauczycielstwa Polskiego zawsze starał się pomagać nauczycielom w ich odpowiedzialnej pracy zawodowej i społecznej. Również i w pogłębianiu procesów laicyzacji oświaty i wychowania okazywał on nauczycielom jak najdalej idącą pomoc. Duże znaczenie dla jednolitego ruchu nauczycielskiego w walce o świeckość szkoły miał fakt, że nasz Związek nie dopuszczał do podziału nauczycieli na wierzących i niewierzących.

ZNP jak dotychczas, tak i nadal z całą konsekwencją przez różne formy swej działalności wychowawczej będzie zmierzał do ugruntowania wśród kadry wychowawców konsekwentnie marksistowskiego, naukowego światopoglądu. Jest to bowiem jedno z podstawowych zadań naszej organizacji zawodowej.

Walcząc o socjalistyczny kształt wychowania, Związek dążył do opracowania pozytywnego programu pracy wychowawczej szkoły, do krzewienia wartości moralnych szczególnie istotnych z socjalistycznego punktu widzenia. Obecnie zachodzi potrzeba zwiększenia intensywności pracy w tym zakresie. Związek nasz jest organizacją najbardziej predestynowaną do tego rodzaju działalności w środowisku nauczycielskim. Zarówno tradycje Związku, jak i aktualny klimat pracy związkowej, jego bogate doświadczenia w tym zakresie, stan organizacyjny, stwarzający warunki szerokiej, nieskrępowanej dyskusji nauczycieli w sprawach światopoglądowych, a jednocześnie dają możliwość odpowiedniego kierowania i pomocy nauczycielstwu w tej pracy.

Chodzi zatem o dalsze, bardziej pogłębione rozwijanie na płaszczyźnie naszej organizacji szerokiej dyskusji nauczycieli na tematy ideowo-politycznego wychowania młodzieży, ukierunkowania z tego punktu widzenia działalności pedagogicznej ZNP, a szczególnie pracy ognisk związkowych i rejonowych konferencji pedagogicznych. Zagodnienia światopoglądowe powinny stanowić trzon programów szkoleniowych na konferencjach rejonowych i innych form samokształcenia organizowanego przez Związek.

Z tego punktu widzenia decydujące znaczenie ma przygotowanie nauczycieli w szkołach pedagogicznych. W podstawowe argumenty z zakresu filozofii, etyki, socjologii, ekonomii musi być nauczyciel wyposażony w czasie studiów w szkole pedagogicznej. W okresie studiów kształtuje się moralna, ideowa i zawodowa postawa przyszłych nauczycieli.

Niezależnie jednak od stopnia i charakteru przygotowania zawodowego kadr nauczycielskich, w zawodzie naszym istnieje potrzeba ciągłego, systematycznego samokształcenia nauczycieli. Sygnalizując te sprawy mamy na uwadze potrzebę dalszego doskonalenia pracy ideowo-pedagogicznej i kulturalno-oświatowej Związku z nauczycielstwem.

Skuteczne bowiem rozwiązywanie podstawowych problemów wychowawczych, zgodnie z potrzebami rozwojowymi społeczeństwa socjalistycznego, wymaga od nauczyciela głębokiej znajomości procesów społecznych, zachodzących w naszym kraju, świadomości perspektywy społecznego rozwoju, wysokiego stopnia usamodzielnienia pedagogicznego, znajomości konkretnych warunków środowiskowych pracy danej szkoły i harmonijnego współdziałania zespołu nauczycielskiego.

Zagadnienia laicyzacji szkoły i społeczeństwa stanowiły i stanowią integralną część programu działalności ZNP. Świadczy o tym 60-letnia historia naszego Związku. W obecnych warunkach istnieje pilna potrzeba dalszej intensyfikacji pracy wszystkich ogniw naszej organizacji w zakresie pogłębiania i przyspieszania procesu laicyzacji oświaty i wychowania, różnych form życia społecznego.

STANISŁAW KRAWCIEWICZ

1) Władysław Gomułka: O aktualnych problemach ideologicznej pracy partii. Kłw, Warszawa 1963, s. 10;
2) Podstawowy program (art. red.) „Trybuna Ludu” nr. 1364, nr. 268;
3) Jeśli w latach 1951-1955 przeciętnie rocznie ukazywało się 10-12 pozycji, to od roku 1956 przeciętnie rocznie ukazuje się ponad 30 pozycji, z tym, że każdy rok przynosił więcej niż 100 tytułów wydawanych publikacji.
4) Na ogólna liczbę około 100 pozycji, które ukazywały się w latach 1950-1961 tylko około 30 stanowi literatura popularnonaukowa.

NA MARGINESIE DYSKUSJI

Laicyzacja oświaty i wychowania to temat dwudniowego seminarium, którego organizatorem był Zarząd Główny ZNP. W obradach uczestniczyli przedstawiciele KC PZPR, Ministerstwa Oświaty, środowisk naukowych, wojska, organizacji młodzieżowych, Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli, terenowych ogniw ZNP, działacze społeczni i nauczyciele.

I chociaż laicyzacja to temat nienowity — okazało się, że jest wciąż niezwykle atrakcyjny i na czasie. Seminarium przeszło oczekiwania samych organizatorów. Wprawdzie spodziewano się żywej dyskusji, liczonego ewentualnością ostrych polemik — nikt jednak nie przypuszczał, że zainteresowanie tematem będzie aż tak duże. Mimo że ściśle określono zakres problemu — chodziło bowiem o omówienie zadań ZNP w pogłębianiu i rozszerzaniu procesów laicyzacji oświaty i wychowania — to jednak bogata i rzeczowa dyskusja wykraczała daleko poza te ramy. I chyba dobrze, że tak się stało.

Istota rzeczy tkwi bowiem w wypracowaniu nie jednego, ściśle określonego kierunku, lecz takich rozwiązań, które w efekcie prowadziłoby do pełnej laicyzacji szkoły. Ze można tego dokonać jedynie w drodze swobodnej wymiany poglądów i doświadczeń — nie trzeba chyba nikogo przekonywać.

Podstawę do dyskusji stanowiły dwa referaty: sekretarza ZG — Stanisława Krawciewicza o roli ZNP w procesie laicyzacji oraz prof. Bogdana Suchodolskiego stanowiący przegląd współczesnych problemów wychowania

CZY SZKOŁA BEZ RELIGII - ZNACZY LAICKA?

świeckiego. I w jednym, i w drugim referacie padło wiele konkretnych propozycji pod adresem szkoły. Ona to pozycja, jak sugerowała treść hasła, stanowić miała ostateczny punkt widzenia na temat ideowo-politycznego wychowania młodzieży, ukierunkowania z tego punktu widzenia działalności pedagogicznej ZNP, a szczególnie pracy ognisk związkowych i rejonowych konferencji pedagogicznych. Zagodnienia światopoglądowe powinny stanowić trzon programów szkoleniowych na konferencjach rejonowych i innych form samokształcenia organizowanego przez Związek.

Z tego punktu widzenia decydujące znaczenie ma przygotowanie nauczycieli w szkołach pedagogicznych. W podstawowe argumenty z zakresu filozofii, etyki, socjologii, ekonomii musi być nauczyciel wyposażony w czasie studiów w szkole pedagogicznej. W okresie studiów kształtuje się moralna, ideowa i zawodowa postawa przyszłych nauczycieli.

Niezależnie jednak od stopnia i charakteru przygotowania zawodowego kadr nauczycielskich, w zawodzie naszym istnieje potrzeba ciągłego, systematycznego samokształcenia nauczycieli. Sygnalizując te sprawy mamy na uwadze potrzebę dalszego doskonalenia pracy ideowo-pedagogicznej i kulturalno-oświatowej Związku z nauczycielstwem.

Skuteczne bowiem rozwiązywanie podstawowych problemów wychowawczych, zgodnie z potrzebami rozwojowymi społeczeństwa socjalistycznego, wymaga od nauczyciela głębokiej znajomości procesów społecznych, zachodzących w naszym kraju, świadomości perspektywy społecznego rozwoju, wysokiego stopnia usamodzielnienia pedagogicznego, znajomości konkretnych warunków środowiskowych pracy danej szkoły i harmonijnego współdziałania zespołu nauczycielskiego.

Zagadnienia laicyzacji szkoły i społeczeństwa stanowiły i stanowią integralną część programu działalności ZNP. Świadczy o tym 60-letnia historia naszego Związku. W obecnych warunkach istnieje pilna potrzeba dalszej intensyfikacji pracy wszystkich ogniw naszej organizacji w zakresie pogłębiania i przyspieszania procesu laicyzacji oświaty i wychowania, różnych form życia społecznego.

Doświadczenie wielu lat budownictwa socjalistycznego dowodzi ponadto, że

zarówno konkretny program działania, jak i jego formy organizacyjne.

Słowem, problem laicyzacji dotyczy nie tylko młodzieży i nie tylko wąskiego terenu szkoły. Walka o kulturę laicką i w pełni zaangażowane postawy, toczyć się powinna również wśród dorosłego społeczeństwa — tylko tak pojęty proces wychowania świeckiego przyniesie może oczekiwane rezultaty. Nie jest to, rzecz jasna, praca łatwa — dotyczy bowiem psychiki ludzkiej — poglądów, obyczajów, nawyków myślowych.

Nie też dziwnego, że tak wiele miejsca w dyskusji poświęcono zagadnieniu doboru treści i metod wychowania. Nie sposób w krótkim sprawozdaniu ustosunkować się do wszystkich propozycji — dlatego ograniczę się jedynie do uwag ogólnych. Wyborowi metody — stwierdzono — towarzyszyć powinna dobra znajomość środowiska, w jakim ludzie żyją. W pracy z młodzieżą istotne znaczenie mieć tutaj będą różne formy działalności pozaszkolnej i pozaszkolnej. Upieranie się przy jednej metodzie grozi niepowodzeniem. Zasygnalizowane w referacie prof. Suchodolskiego dwie postawy, jakie cechują naszą działalność — demaskatorska i pracy pozytywnej — jakkolwiek słuszne, muszą być zajmowane ostrożnie, z uwzględnieniem warunków i sytuacji, w jakiej działamy. Bo też przedmiot, którego dotyczy, jest niezwykle krucho i skomplikowany.

Sprawą nieobojętną musi też być sam dobór treści kształcenia laickiego. Bo jeśli demaskować — to trzeba na

prawie wiedzieć, co. Jeśli wyjaśniać — to w jaki sposób. Oto kilka choćby wątpliwości: czy słusznie traktuje się kulturę laicką jako zaprzeczenie kultury religijnej, czy nie za mało mówi się o stosunku Watykanu do zbrodni hitlerowskich w Polsce, czy przy tym temacie nie za mało uwagi przywiązuje się do pierwiastka patriotycznego, itp.

I pytanie chyba najbardziej istotne: czy szkoła bez religii jest już szkoła laicka? Ciekawe dane podał to kol. Pomykało, powołując się na wyniki ankiety przeprowadzonej swego czasu wśród młodzieży szkół średnich. Wynika z niej, iż zerwanie z poglądami fideistycznymi wcale jeszcze nie oznacza przejścia na pozycję materializmu dialektycznego. Duża liczba młodzieży odchodzi od religii — ale zaledwie niewielka jej część dokonuje świadomego wyboru światopoglądu naukowego. Zbyt częste jest tu zjawisko indyferentyzmu. Chodzi więc o to, aby przy opracowywaniu treści wychowania laickiego zwrócić na ten problem szczególną uwagę.

W kontekście wszystkich spraw centralnym nieomal tematem rozważań, zarówno w referatach jak i w dyskusji, stał się problem osobowości nauczyciela. Skoro ma on do spełnienia rolę wiodącą — konieczne jest, aby reprezentował wysoki poziom intelektualny i moralny, i właśnie dlatego tak mocno akcentowano w dyskusji potrzebę udzielenia nauczycielowi dalego idącej pomocy. Reformom w zakresie treści kształcenia nauczycieli towarzyszyć powinny prace wyjaśniające. Niemal rolę do spełnienia ma w tym zakresie Związek Nauczycielstwa Polskiego. Prowadzone przez ZNP konferencje rejonowe stanowią wypróbowaną szkołę kształcenia postaw ideowych nauczycieli. Jest to jedna z doskonałych form dialogu z nauczycielem — trzeba więc zrobić wszystko, aby ten dialog toczył się w atmosferze szczerości i zaufania. Trzeba ten dialog rozszerzyć i ubroić nauczyciela w argumenty. Duża odpowiedzialność spada na ognia terenowe, które zrobić powinny wszystko, aby umożliwić mu dostęp do odpowiedniej literatury naukowej.

Seminarium spełniło swe zadanie. Było nie tylko przeglądem dotychczasowej pracy w zakresie laicyzacji wychowania — wskazywało też konieczność dalszej intensyfikacji działań. Wnioski przyjęte na naradzie stanowią podstawę do opracowania programu pracy dla ogniw związkowych w tej dziedzinie.

MAR

W drugiej połowie czerwca odbyła się w Zielonej Górze trzydniowa sesja społeczno-pedagogiczna, zorganizowana w celu omówienia dorobku i wytyczenia kierunków dalszej pracy działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego, pracujących na ziemiach zachodnich i północnych.

Obok kilkudziesięciu przedstawicieli województw nadodrzańskich i nadbałtyckich, w sesji wzięli udział członkowie zarządów okręgów ZNP z innych regionów Polski oraz aktywni Sekcji Pracy Społeczno-Oświatowej. Zarząd Główny Związku reprezentował sekretarz ZG, kol. Kazimierz Makowski. Na naradę przybyła również kol. Zuzanna Kościelna — poseł ziemi szczecińskiej. Gospodarzami byli działacze okręgu zielonogórskiego, produjący go nie od dziś w pracy regionalnej.

W pierwszym dniu sesji wygłoszono dwa referaty podsumowujące osiągnięcia XX-lecia w dziedzinie odbudowy życia polskiego na obszarach wyzwolonych spod długiuletniej niewoli pruskiej.

Prof. dr M. Szczaniecki przedstawił rozwój kulturalny tych ziem w latach 1945 — 64 na tle obiektywnych warunków historycznych i trudności spowodowanych zniszczeniami wojennymi. Pomimo rozlicznych przeszkód i niedostatecznego ukształtowania bazy dla rozwoju działalności kulturalnej, osiągnięto w tej dziedzinie imponujące rezultaty, przewyższające znacznie przedwojenny stan placówek oświatowych i kulturalnych oraz zasięgi ich oddziaływania. Zwiększyła się liczba uczniów szkół średnich, czytelników, widzów. Ziemię zachodnią i północną pozbawioną prawie zupełnie wyższych uczelni w okresie rządów zaborczy, mają obecnie wiele zakładów

naukowych różnego typu: politechniki, akademie medyczne, wyższe szkoły rolnicze, wyższe szkoły pedagogiczne, szeroko rozwinięte szkolnictwo morskie, studia nauczycielskie.

W dyskusji uwypuklono znaczenie szkolnictwa dla pracujących, którego rozwój warunkował rozkwit gospodarczy i kulturalny tych ziem. Nauczyci

na ziemi przodków

ciel polski od pierwszych dni po wyzwoleniu przystąpił do pracy oświatowej. Doskonalec własne kwalifikacje, jednocześnie przyczyniał się do szybkiego podnoszenia poziomu wiedzy ogółu mieszkańców. Likwidacja analfabetyzmu, umożliwienie ukończenia szkoły podstawowej dziesiątkom tysięcy pracowników przemysłu, rzemio

stwa i rolnictwa, prowadzenie zespołów dokształcających, kursów repolonizacyjnych, szkół zawodowych i nauki języków obcych — to osiągnięcia, które miały nad Odrą i Bałtykiem olbrzymie znaczenie polityczne; przyczyniały się do zagospodarowania miast i wsi, podniesienia wydajności pracy i wykształcenia nowych, prole-

wagę na rolę, jaką odegrał nauczyciel w gromadzeniu i popularyzowaniu dokumentów naszych historycznych praw do odzyskanych terenów. W referacie mocno został podkreślony udział członków ZNP w działalności politycznej i społecznej. Umocnienie polskości, akcja uświadamiająca i rozbudzenie aktywności społecznej wśród szerokiech kręgów mieszkańców Śląska, Ziemi Lubuskiej, Pomorza, Warmii czy regionu olsztyńskiego to w olbrzymim stopniu dzieło szeregowych pracowników oświaty. Niemal był także bezpośredni udział nauczycieli w tworzeniu pierwszych zrębów administracji polskiej i kształtowaniu nowych form gospodarki.

Po zakończeniu pierwszego dnia obrad, uczestnicy sesji wzięli udział w wieczorne artystyczno-literackim pt. „A to ci historia” przygotowanym przez regionalny kabaret satyryczny „Sowizdrzał”.

Następnego dnia zwiedzano Zieloną Górę i okolice, zapoznając się z zabytkami Ziemi Lubuskiej i z osiągnięciami XX-lecia w dziedzinie przemysłu i rozwoju życia kulturalnego.

Uczestnicy sesji podzielili się na dwie grupy: pierwsza wyruszyła na objazd północnej części województwa (Krosno — Sulechów — Łagów), druga obrała trasę wiodącą przez Głogów, Szprotawę i Kożuchów. W godzinach wieczornych obie ekipy spotkały się w Nowej Soli.

W obszernych salach klubu środowiskowego ZNP goście spędzili kilka godzin na rozmowach z aktywnym związkowym oraz przedstawicielami władz terenowych. Podkreślano ścisłą współpracę działaczy ZNP z innymi środowiskami zawodowymi i aktywny udział nauczycieli w różnych akcjach politycznych i działalności kulturalnej regionu.

W trzecim dniu sesji obrady otworzył prezes Zarządu Okręgu w Zielonej Górze, kol. Czesław Wieliczko, wygłaszając referat pt. „Rola nauczy-

cieli w dalszym rozwoju ziem zachodnich”.

Oporając się na przedstawionych poprzednio osiągnięciach prelegent wskazał kierunki i możliwości poszerzenia działalności kulturalnej i społecznej 100-tysięcznej rzeszy nauczycieli zatrudnionych w szkołach i różnego rodzaju placówkach oświatowych na terenie Nadodry i pasa nadbałtyckiego.

Podsumowania sesji dokonał sekretarz ZG ZNP, kol. K. Makowski. „Przed naszymi ogniwami związkowymi — powiedział mówca — zarysowują się nowe zadania. Są one kontynuacją i rozwinięciem dotychczasowej działalności Związku. ZNP powinien być kłamerą spinającą różne formy pracy nauczycielskiej: twórczej, badawczej, popularyzatorskiej, artystycznej, kulturalno-społecznej. Nadal będziemy pełnić funkcję inspiratora tej działalności, koordynatora i doradcy. Nauczyciele-regionalisci, aktywni działacze kulturalni, których na terenie ziem zachodnich i północnych jest już blisko dziesięć tysięcy, powinni wiedzieć, że zawsze mogą liczyć na serdeczną, aktywną i skuteczną pomoc władz związkowych różnych szczebli.”

Dzięki nauczycielstwu rosły ilościowo i jakościowo kadry kierownicze dla gospodarki, administracji, kultury i życia społecznego. Nie ograniczamy się jednak wyłącznie do kształcenia wychowywania i prowadzenia działalności społecznej. Tysiące nauczycieli — radnych biorą bezpośredni udział w zarządzaniu swymi miejscowościami, powiatami, województwami. Około 70 000 funkcji w społecznym aparacie kulturalno-oświatowym na ziemiach zachodnich obsadzonych jest przez członków naszego Związku. Trzeba również wspomnieć, że działa na tym terenie 296 nauczycielskich zespołów artystycznych, które wystąpiły w ostatnim roku 1500 razy w różnych środowiskach zawodowych. Dzięki inicjatywie nauczycieli powstały liczne stowarzyszenia regionalne. Nauczyciel polski dobrze zasłużył się ojczyźnie w dziele przy-

dawnych czasach, gdy do pożaru jezdziło się z ręczną sikawką i dębowa beczka na kołach, zaprzężoną w parę ręcznych koni. Biorą udział w zawodach strażackich, w ćwiczeniach zręcznościowych na własnym, bardzo często przez siebie wybudowanym torze przeszkód.

Obecnie na terenie Polski istnieje i działa około 2 tysięcy młodzieżowych drużyn OSP, a w samym tylko województwie warszawskim około 250. W szeregi strażackie mogą wstępować też i dziewczęta, pełniące zazwyczaj funkcje pielęgniarek. Najważniejsze, to możliwość poznawania zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Oto kilka z nich:

● przy ustawianiu stert i stogów należy pamiętać, aby nie znalazły się one bliżej niż 30 m od budynków gospodarczy indywidualnych, 100 m od lasów i zagajników, 100 m od wszelkich budynków państwowych i spółdzielczych, 100 m od torów i terenów kolejowych, 50 m od dróg publicznych, 25 m od urzędów i linii wysokiego napięcia, 100 m od innych stert;

● przed złożeniem zboża i pasz w stodołach lub innych pomieszczeniach gospodarskich należy zlikwidować wszelkie otwory w dachach lub ścianach, aby zapobiec możliwości przecieków w czasie opadów atmosferycznych. (Zdawałoby się, że właśnie zboże suche jest bardziej podatne na zapalenie. I tak jest istotnie, lecz żeby uchronić je przed zapaleniem, wystarczy zwykłe środki ostrożności. Natomiast zboże i pasze mokre mogą ulec samozapaleniu, wskutek zachodzących procesów biochemicznych, powodujących stopniowy wzrost temperatury. 70 st.C oznacza już niebezpieczeństwo);

● traktory i lokomobile powinny być oddalone od stert, stogów, brogów i budynków co najmniej 10 m i tak ustawione, aby iskry i dym były znoszone wiatrem od sterty lub budynku;

● traktor musi być zaopatrzony w sprawny iskrochron;

● komin lokomobili powinien być wyposażony w siatkę odskierną;

● miejsce dla traktora lub lokomobili należy oczyścić z materiałów palnych.

Przepisy, nakazy, zakazy i zalecenia przeciwpożarowe, z którymi poznają się praktycznie młodzi „rycerze złotych kasków”, można by recytować długo. Wiedza to szczególnie cenna. Uodępniają ją wszystkim i propagują wszędzie.

Przejeżdżi szlachetną pasją starsi chłopcy wyjeżdżają już do prawdziwych pożarów. Każdy młody człowiek oddany jest pod opiekę dorosłego strażaka, który czuwa nad nim i udziela wskazówek przez cały czas trwania akcji. Chłopcy pomagają przy naprawie sprzętu, słuchają opowiadań o

wracania rodzimego, narodowego oblicza powrodoej ziemi.

Do najbliższych zadań należy rozbudowa szerokiego frontu ideowo-wychowawczego, pozyskanie dla niego sojuszników szkoły: organizacji społecznych, rodziców, całego społeczeństwa ziem zachodnich i północnych”.

Mówca zwrócił następnie uwagę, że upowszechnienie zainteresowań i zamiłowań regionalnych realizuje zasadę: „co wzmacnia część — służy równieć całości” i przyczynia się do wzrostu aktywności społecznej. To, co zostało dokonane, nie wyczerpuje jednak ich możliwości i ambicji.

Kol. Grzegorek z Rzeszowa zgłosił projekt rezolucji, przyjęty jednogłośnie przez uczestników sesji.

„Wróćmy na ziemię przodków: wydzierana nam w minionych stuleciach i kontynuujemy polskie dzieje tego regionu — czytamy w rezolucji. — Powstanie młodego, prężnego społeczeństwa, zespoleonego w organizm społeczny, stanowi w dużym stopniu zasługę nauczycieli, którzy odkryli i upowszechnili prawdziwą historię tej ziemi, a równocześnie włożyli wiele wysiłków w odbudowę polskiego życia”.

Wzywając wszystkich nauczycieli tego obszaru do dalszego rozwijania działalności regionalnej, rezolucja apeluje do członków ZNP w innych częściach kraju, aby zaznajamiali z problematyką ziem zachodnich swoich uczniów i środowisko. Również rozwój ruchu turystycznego, skierowanego nad Odrę, Nysę Łużycką i Bałtyk pozwoli mieszkańcom województw centralnych poznać się z pomnikami polskiej historii i osiągnięciami naszych czasów.

Rezolucja zwraca się również do naukowców, aby wsparli działalność nauczycieli nowymi opracowaniami poświęconymi tematyce regionów przywróconych ojczyźnie. W pracy twórczej naukowcy mogą liczyć na szeroką współpracę nauczycieli.

STANISŁAW RZESZOWSKI

Chodzi o to, aby więcej było takich drużyn. więcej uświadomienia i wyróbbienia nawyków rozważi i ostrożności, a w odpowiednich proporcjach małe będą straty, jakie rokrocznie odnotowujemy w statystyce pożarów. Igranie z ogniem jest drogie. (tes)



Fot. W. Jabłoński

kiedy

były dzwony...

Pisaliśmy niedawno o liście pasterskim biskupów zachodniemieckich skierowanym przeciwko Polsce, kwestionującym nasze prawa do ziem zachodnich i północnych.

Antypolska i rewizjonistyczna polityka obecnych dostojników kościoła niemieckiego ma swoje źródła i tradycję z okresu rządów hitlerowskich.

Wprawdzie po zakończeniu wojny Kler niemiecki pragnął przedstawić siebie w glorii antyhitleryzmu i wykazać, że dzieje Kościoła w „Tysiącleciu” Rzeszy, to wyłącznie historia jego oporu — to jednak fakty i dokumenty wykazują co innego. Świadczy o tym chociażby wydana ostatnio w Monachium praca amerykańskiego profesora uniwersytetu w Massachusetts, Guentera Lewy pt. „Die katholische Kirche und das dritte Reich”.

Cytujemy za „Polityką” nr 26 z dnia 26 czerwca br. niektóre wyjątki z tej niesłychanie cennej i pozytywnej książki. Kiedy Hitler napadł na Polskę, kościół niemiecki stanął po jego stronie i wezwał wiernych do wykonania patriotycznego obowiązku. A oto fragment listu pasterskiego biskupów niemieckich do katolickich żołnierzy:

„W tej decydującej godzinie wzywamy i upominamy naszych katolickich żołnierzy, aby wypełnili swój obowiązek w całkowitym posłuszeństwie dla Führera, nie szczędząc ofiary, z oddaniem swej osobowości bez reszty. Wierzący naród wzywamy do gorących modłów, aby opatrność boska doprowadziła wywołaną wojnę do błogosławionych sukcesów i pokoju dla dobra ojczyzny i narodu”.

Kardynał Bertram zgodził się na propozycję rządu hitlerowskiego, ażeby w dzień wkroczenia Wehrmachtu do Warszawy były dzwony kościelne we wszystkich diecezjach. Dzwony te były przez siedem dni o godz. 12.00 w południe. W tym czasie zaczęły swą działalność gestapo i oddziały SS. Jesienią 1939 r. zamordowano m. in. 214 księży polskich, w tym całą kapitułę w Pelplinie. Organ diecezji wrocławskiej tak określił znaczenie najazdu na Polskę:

„Niemcy prowadzą świętą wojnę, w której nie chodzi tylko o odzyskanie straconych terenów, ale o rzecz najwyższą na ziemi: życie wedle przykazania bożego”.

Po raz drugi były przez tydzień wszystkie dzwony we wszystkich kościołach niemieckich po zdobyciu Warszawy.

Arcebiskup Groeber dziękuje publicznie Hitlerowi „ze przy boskiej pomocy prowadzi Niemcy do zasłużonej wielkości”. Jeszcze bardziej entuzjastyczny list pasterski wydaje biskup Warmii, Kaller: „właściwie jako chrześcijanie zdecydowani jesteśmy nie szczenić sił, aby zapewnić ojczyźnie całkowite zwycięstwo. Jako ludz e wierzący, przepojeni miłością chrześcijań-

K. W.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY GÓRNICZEJ I TECHNIKUM GÓRNICTWA RUD MPC PRZY KGHM W LUBINIE, WOJ. WROCŁAW, zatrudni od 1 września 1965 r. następujących nauczycieli: 1 mgr inż. górnictwa, 2 mgr inż. mechanizacji górnictwa d/s nauczania maszynoznawstwa, 3 mgr. inż. d/s nauczania technologii metali, 4 mgr. inż. d/s nauczania elektrotechniki, 5 mgr. matematyki. Dyrekcja zapewnia dodatkową pracę w ramach 1/2 etatu. Możliwość otrzymania w krótkim czasie mieszkania w nowym budownictwie.

TECHNIKUM MECHANICZNE W KIELCACH, ul. Szkolna 32, tel. 68-23 zatrudni od września 1965 r. nauczycieli: matematyki, fizyki i elektrotechniki, oraz inżyniera mechaniki samochodowej. 1-148

EMILIA Z JASZCZUKÓW WODNICKA

kierownicza Szkoły w Gliwiczach Wielkim, następnie w Rogoźnikach, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła 22 kwietnia 1965 r. i pochowana została w Ustroniu, o czym zawiadamia STROSKANA SIOSTRA

ską, stoimy wiernie u boku naszego Führera, który pewną ręką kieruje losami naszego ludu”.

Po napaści Hitlera na Związek Radziecki konferencja biskupów w Fuldzie wydaje wspólny list pasterski. Niezależnie od tego poszczególni biskupi wydają własne listy do diecezjan.

Biskup Racki mówi w swoim liście o „wyprawie krzyżowej, świętej wojnie w obronie ojczyzny i narodu, w obronie wiary i kościoła, w imię Chrystusa i Przenajświętszego Krzyża”.

Biskup z Paderborn, Lorenz Jaeger (mianowany niedawno przez Pawła VI kardynałem) określił najazd na Rosję jako „walkę o zachowanie chrześcijaństwa w naszym kraju, wybawienie Kościoła z zagrożenia ze strony czerwonego antychrysta”.

Kiedy dla potrzeb armii Hitler zarządził konfiskatę dzwonów, kardynał Faulhaber w ten sposób ustosunkowuje się do tej decyzji: „Gotowi jesteśmy ponieść i tę ofiarę dla naszej drogiej ojczyzny, jeśli konieczne to jest do szczęśliwego zakończenia wojny i rozgromienia bolszewizmu”.

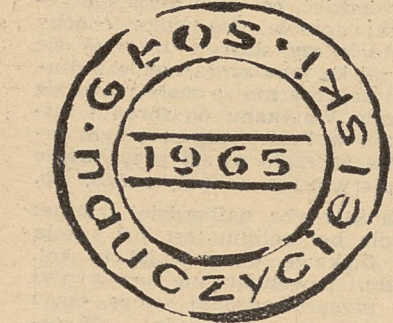
Nawet biskup Galen z Muenster znany ze swego krytycznego nastawienia wobec hitleryzmu, dał się ponieść antykomunistycznej hecy i „błagał Boga o zwycięstwo”. Fragmentami jego listów pasterskich posługiwali się potem hitlerowcy, aby rekrutować ochotników do Waffen-SS spośród katolickiej ludności Belgii i Holandii, z którymi sąsiadowała diecezja Galena.

Kiedy „niezwyciężone” armie hitlerowskie zaczęły ponosić na Wschodzie jedną klęskę za drugą — duchowieństwo niemieckie podtrzymuje ducha cofających się oddziałów. Niektórzy purpuraci, jak np. wspomniany już biskup Jaeger, gorliwują przy tym w sownictwie i gorliwości Gebelsowi, kiedy piszą w swych listach o „słowiańskich podludziach”, kiedy określają Rosję jako kraj, w którym „ludzie zwyrodniali do rzędu zwierząt”. Nawet w ostatnich godzinach wojny episkopat nie ustaje w apalach do żołnierzy i wzywa jeszcze w 1945 r. do „wypełnienia bez reszty patriotycznego obowiązku”.

Trzeba przy tym jednak zaznaczyć, że wyjątek stanowił tu biskup Berlina, Preysing, który nigdy nie pochwałał hitlerowskiej wojny.

Swe zdecydowanie prohitlerowskie stanowisko reprezentował episkopat niemiecki i wobec Watykanu, gdzie wpływy, znaczenie i zaufanie miał bardzo mocne u papieża Piusa XII. Episkopat ten paraliżował tam jednocześnie wszelkie akcje podejmowane przez duchowieństwo polskie i francuskie. W tej sytuacji papież był głuchy na skargi z Polski i Francji, dbał natomiast o to, aby dobre stosunki z Hitlerem nie zostały niczym zakłócone.

K. W.



DROGA REDAKCJO

Jestem statym czytelnikiem „Głosu Nauczycielskiego” z racji wykonywanego zawodu. Wertuję go zawsze bardzo skrupulatnie, bo potrafię w nim znaleźć coś dla siebie. Nie podejmuję się absolutnie oceny, ale od siebie dodaję, że tygodnik bardzo mi się podoba. I tym razem, tzn. w ostatnim numerze, znalazłem „coś dla siebie”, coś co poruszyło mnie do głębi. Chodzi mi konkretnie o artykuł „Cień plebani”. Poruszyło mnie może dlatego, że też jestem wiejskim nauczycielem i chociaż od niedawna, potrafiłem sobie już przyswoić tajniki wiejskiego środowiska, nie może mi się wprost w głowie pomieścić, jak mogło dojść do tej sprawy, jak mogło dojść do tak wielkiej kompromitacji nie kol. Kolaśkińskiego, ale władz nadzornych.

Dziękuję Wam bardzo, że o tym piszecie, także często jesteście ostatnią deską ratunku dla takich wiejskich nauczycieli, jak kol. Kolaśkiński. Wasz apel do Kuratorium Okręgu Szkolnego i Zarządu Okręgu ZNP w Koszalinie jest utrzymany w bardzo spokojnym tonie i chyba tylko to mi się nie podoba w artykule; tu trzeba krzyczeć. Nie jest to na pewno odosobniony przypadek; konstytucja uprawnia do zapewnienia wszystkim obywatelom swobody wyznaniowej, ale jakie często kościół, a konkretnie pan proboszcz nie obdarza tym przywilejem mieszkańców swojej parafii. Cóż, okazuje się jednak, że ambona jest niezawodnym ośrodkiem walki ideologicznej. ZYGMUNT JAŚNIAK Łączno, pow. Choszczno

nie igrac z ogniem!

pracy. Wielomilionowe straty materialne, niepowetowane straty moralne. Piszemy o tym, sygnalizujemy, ostrzegamy, bijemy na alarm, a następnego roku powtarza się wszystko od nowa...

Szczególnie dotkliwie doświadczyło nas lato ubiegłego roku. Na ogólną sumę 700 milionów zł strat pożarowych w ciągu całego roku, straty w okresie żniw i omiotów, tj. w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu przekroczyły 253 mln zł, a więc blisko połowę strat pożarowych za okres dwunastu miesięcy.

Dla lepszego zobrazowania, jak wielkie szkody ponosi gospodarka narodowa wskutek pożarów w okresie letnim podajemy, że np. w czasie pierwszych pięciu miesięcy 1964 roku wyniosły one 224 mln zł.

Trudno w tej chwili przewidzieć, jakie będzie tegoroczne lato, trzeba jednak już teraz pamiętać o wzmocnieniu ostrożności i przestrzeganiu przepisów przeciwpożarowych. Powtarzać, przypominać, aż do znudzenia. Najświetniejsza bowiem i najbardziej operatyw-

na straż pożarna, dysponująca nowoczesnym sprzętem może jedynie zmniejszyć tragedię, nie będzie jednak w stanie jej zapobiec, jeśli wszyscy nie będziemy znać i stosować przepisów przeciwpożarowych, jeśli wszyscy nie zadbamy o środki profilaktyczne.

Stwierdzenie, że dziecko plus zapalnik równa się pożar jest truizmem. Wszyscy o tym wiemy, mówimy, lecz jakże często pozostawiamy dzieci same, z zapalnikami w zasięgu ich ręki. Skutki zawsze są tragiczne. Wystarczy tylko przejechać kilka gazet, aby zamyślić się nad tragiczną wymową tytułów lakonicznych informacji, donoszących, że w miejscowości X czy Y pozostawione bez opieki dzieci bawiły się zapalnikami i...

Prace polowe w okresie żniw i omiotów pozbawiają dzieci opieki dorosłych. Dlatego szczególnie w tym okresie należy pomyśleć nad zapewnieniem dzieciarni opieki w organizowanych dziecięcych, placach gier i zabaw, „zielonych przedszkolach” itp. Duże więc pole do popisu dla harcerzy i organizacji młodzieżowych.

Przyczyna pożarów jest bardzo często nieostrożność i nonszalancja turystów przemierzających leśne duktury lub zażywających rozkoszy snu na sianie czy w stodołach, z refleksyjnie nastrojającym papierosem.

W 1964 roku w okresie czterech miesięcy letnich, tj. od czerwca do września włącznie, powstało z tych właśnie powodów aż 905 pożarów w lesie. Uwaga więc, turyści i wycieczkowicze!

Pożary latem powodują ogromne straty w rolnictwie. Jeśli bowiem stodoła spali się wiosną, to najprawdopodobniej była pusta, kiedy jednak spłonie latem lub na jesieni, straty będą olbrzymie. Jedyny ratunek w przestrzeganiu przepisów przeciwpożarowych, stosowaniu się do zaleceń miejscowych straży ogniowych, w pogłębianiu znajomości profilaktyki.

Poważna rola i autorytet nauczyciela, zwłaszcza w środowisku wiejskim, pozwalają mu na szczególnie efektywne oddziaływanie, przede wszystkim na młodzież.

Trudno w tej chwili ustalić, kto i kiedy pierwszy wpadł na pomysł zorganizowania sekcji młodzieżowych ochotniczych straży pożarnych. Już przed wojną istniały harcerskie drużyny pożarnicze. Czerwony samochód, dźwięk syreny, błyszczące helmy zawsze działały na chłopców jak magnes. Kiedyś mogli to wszystko podziwiać z daleka, dziś każdy z nich może się bawić w prawdziwego strażaka. Czy jest to jednak tylko zabawa?

Akcja zachęcania młodzieży do wstępowania w szeregi obrony prze-

KWALIFIKACJE CORAZ WYŻSZE

Z roku na rok wzrasta u nas poważnie liczba nauczycieli z wykształceniem wyższym i półwyższym. Zreformowana szkoła wymaga bowiem od nauczycieli coraz lepszego przygotowania pedagogicznego i specjalistycznego.

O studiach zaocznych, wieczorowych i eksternistycznych, podejmowanych przez nauczycieli w SN i WSP, poinformował dziennikarzy na konferencji prasowej, która odbyła się w Ministerstwie Oświaty w dniu 24 czerwca br. dyrektor Departamentu Kształcenia Nauczycieli, **dr Wacław Wojtyński**.

W minionym roku szkolnym w szkolnictwie podstawowym pracowało 4,7 proc. nauczycieli z wykształceniem wyższym oraz 31,8 proc. — z wykształceniem więcej niż średnim, głównie zaś absolwentów SN.

We wrześniu br. — po przystąpieniu do pracy tegorocznych absolwentów SN, WSP i uniwersytetów — liczba nauczycieli z dodatkowymi kwalifikacjami w szkolnictwie podstawowym wzrosła do 42 proc.

Z każdym rokiem zwiększa się u nas poważnie liczba nauczycieli studiujących zaocznie i eksternistycznie w SN i szkołach wyższych. Obecnie na wszystkich formach studiów dla pracujących przy SN studiuje ponad 26 000 słuchaczy. Olbrzymią większość bo ponad 20 000, stanowią nauczyciele i wychowawcy studiujący zaocznie; ze studiów eksternistycznych korzysta w SN prawie 2500 słuchaczy, a ze studiów wieczorowych — około 3600.

Najwięcej nauczycieli studiuje na następujących kierunkach: filologia polska — ponad 3900; matematyka — 3600; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne — 3200; nauczanie początkowe — ponad 2000 oraz filologia rosyjska — prawie 1700 słuchaczy. Najmniejsza liczba nauczycieli (jeśli nie będziemy liczyć wydziału filologii białoruskiej, na którym znajduje się obecnie 16 osób) — 230 słuchaczy studiuje obecnie w SN na wydziale chemicznym.

Jak wiadomo, SN kształcą nie tylko nauczycieli dla szkół podstawowych,

lecz także nauczycieli zawodu dla szkół zawodowych. Na wszystkich kierunkach studiów dla pracujących uczy się obecnie 1280 nauczycieli zawodu. Połowę tej liczby — ponad 600 osób — stanowią słuchacze kierunku mechanicznego. Poważna liczba nauczycieli — blisko 300 osób — studiuje na kierunku rolniczym.

Zgodnie z przewidywaniami władz oświatowych, w bieżącym roku ukończy studia zaoczne i wieczorowe w zakresie SN blisko 9000 słuchaczy. Na szczególnie podkreślenie zasługuje fakt, że wśród tegorocznych absolwentów znajdzie się około 400 fizyków, ponad 1200 nauczycieli zajęć praktyczno-technicznych, 1100 matematyków i ponad 500 rusycystów. Jak wiadomo — nauczyciele tych specjalności są szczególnie poszukiwani przez inspektoraty i kierownictwa szkół.

W najbliższym roku akademickim przewiduje się przyjęcie na studia zaoczne SN 14 400 nauczycieli i wychowawców, zaś na studia wieczorowe — 1200. Największa liczba słuchaczy podejmuje naukę na takich kierunkach, jak filologia polska, matematyka, zajęcia praktyczno-techniczne, filologia rosyjska i nauczanie początkowe. O ile na te właśnie kierunki zgłosiła się liczba kandydatów przerastająca znacznie liczbę miejsc, o tyle 3 wydziały: chemia, fizyka i wychowanie muzyczne odczuwają również i w tym roku poważny niedobór kandydatów.

Znaczna liczba nauczycieli studiuje w wyższych szkołach pedagogicznych. W czterech naszych WSP studiuje obecnie zaocznie ponad 5000 nauczycieli, zaś ze studiów wieczorowych korzysta tu około 2700 wychowawców. Ponad połowę ogólnej liczby nauczycieli studiujących w WSP, bo aż 4030 stanowią kobiety. W WSP największą liczbą nauczycieli studiuje filologię polską, pedagogikę i historię.

Według przewidywań Ministerstwa Oświaty — w bieżącym roku ukończy w WSP studia zaoczne i wieczorowe oraz zdobędzie tytuł magistra około 550 nauczycieli.

Również i w najbliższym roku akademickim podejmie studia zaoczne w WSP poważna liczba pedagogów. Zgodnie z przewidywaniami władz oświatowych, na pierwszym roku studiów zaocznych przy naszych WSP rozpocznie w tym roku naukę 1400 słuchaczy. Zgłosiło się zaś aż 4400 kandydatów. Największym powodzeniem cieszyła się w tym roku biologia: na każde miejsce zgłosiło się 7 kandydatów. Również wydziały pedagogiczne i filologii polskiej WSP będą mogły przyjąć tylko 1/4 tegorocznych kandydatów.

Dużą pomoc dla nauczycieli studiujących zaocznie i eksternistycznie stanowią punkty konsultacyjne. W ubiegłym roku akademickim korzystało z nich około 22 proc. nauczycieli podnoszących swoje kwalifikacje. Punkty konsultacyjne działają już w 13 województwach, w pozostałych czterech mają powstać w najbliższym roku szkolnym.

W ostatnich latach rozwijają się także coraz intensywniej studia doktoranckie dla nauczycieli. Nauczyciele zdobywający stopnie doktorów będą bowiem stanowić przyszłą kadre pedagogiczną SN.

Ze studiów doktoranckich przy WSP korzysta obecnie 90 młodych nauczycieli. Przewiduje się, że pierwsze dyplomy doktorskie otrzyma już w 1966 roku około 25 osób.

Spora liczba pedagogów doktoryzuje się również przy katedrach uniwersyteckich. Ponadto młodzi i zdolni nauczyciele będą mogli także zdobywać tytuły doktorów przy Polskiej Akademii Nauk. Na studia doktoranckie zgłosiło się tutaj siedemdziesięciu kilku kandydatów. Zakwalifikują się ci, którzy przejdą pomyślnie przez specjalne kolokwium.

Na konferencji prasowej w Ministerstwie Oświaty dyrektor COM — **dr Krystyna Kuligowska** poinformowała ponadto dziennikarzy o tegorocznych kursach wakacyjnych dla nauczycieli organizowanych przez COM i okręgowe ośrodki metodyczne. Na ten temat pisaliśmy już w majowym numerze „Głosu”.

Wszystkich kolegów zainteresowanych kursami wakacyjnymi odsyłamy więc do artykułu Krystyny Kuligowskiej „O treści i metodach pracy na kursach wakacyjnych” oraz do artykułu K. Rog. „Dla każdego według specjalności” zamieszczonych w 21 numerze naszego pisma.

H. W.

pomatu- ralne wnioski

Tegoroczne egzaminy maturalne przeprowadzone według nowego regulaminu nasuwają wiele uwag. Zaczniemy od refleksji ogólnej. O zmianach w systemie egzaminów dojrzałości dowiedzieliśmy się, tak my, jak i nasi uczniowie, stanowczo za późno. W konsekwencji pojawiło się wiele trudności organizacyjnych i dydaktycznych, związanych na przykład z wyborem dowolnego przedmiotu przez ucznia, realizacją materiału nauczania itp.

W tej sytuacji nawet sekcje przedmiotowe ośrodków metodycznych nie mogły pośpieszyć nauczycielom z odpowiednią pomocą. I tym chyba należy tłumaczyć fakt, że nowy regulamin egzaminu dojrzałości został przyjęty przez nauczycieli bez większego entuzjazmu, chociaż w gruncie rzeczy ułatwiał im pracę i był interpretowany niejednoznacznie. To m. in. stało się źródłem nie tylko niezadowolenia, lecz także powodem wielu wątpliwości i niejasności, a nawet oczywistych nieporozumień w rodzaju: teraz trudno nie zdać matury, nastąpiła deprecjacja matury itp.

Tymczasem logika regulaminu dojrzałości jest zupełnie inna. Jak to już swego czasu minister oświaty z naciskiem podkreślił — zmiany w systemie egzaminu maturalnego nie miały na celu ułatwienia ukończenia szkoły średniej leniom i nierobom, lecz wręcz przeciwnie — zmierzały do tego, aby skłonić ucznia do systematycznej, dobrej nauki. Chodziło także o to, by podczas egzaminu dojrzałości, w spokojnej atmosferze zbadać i ocenić stopień opanowania przez ucznia wiedzy objętej programem nauczania, przygotować abiturienta do podjęcia studiów wyższych, do pracy zawodowej i do wypełniania obowiązków obywatelskich.

Mój udział w tegorocznych egzaminach upoważnia mnie do stwierdzenia, że ten generalny postulat mógł być zrealizowany. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że nowy regulamin zwiększa odpowiedzialność nauczyciela za wystawienie końcowej oceny w klasie i jedenastej i za ocenę pisemnej pracy maturalnej.

Chyba tylko przywiązaniem nauczycieli do tradycyjnego sposobu egzaminowania należy tłumaczyć niezadowolenie ich z powodu zwalniania uczniów dobrych z egzaminów. Moim zdaniem nauczyciel ma właśnie tym większą satysfakcję, im mniej uczniów z jego przedmiotu zdaje egzamin. Egzaminu maturalnego nie można sprowadzać do swoistego opisu uczniów i nauczycieli.

Nowy regulamin egzaminu dojrzałości ma też swoje minusy, które dla dobra sprawy trzeba usunąć.

Ograniczenie egzaminu z języka polskiego tylko do pracy pisemnej może mieć w przyszłości fatalne następstwa. Może na przykład dojść do faworyzowania w procesie nauczania języka polskiego ćwiczeń w pisanii, a zaniedbania ćwiczeń w mówieniu i nauki o języku.

Wymaga również innego potraktowania sprawy zadawania pytań. Nauczyciele niechętnie ustosunkowali się do podawania uczniom kartek z pytaniami. Niektórzy w obawie przed różnymi zarzutami omijali obowiązujący przepis w ten sposób, że żądali, by uczeń sam wskazał kartkę z pytaniami. Najlepiej byłoby w ogóle znieść system kartkowy, a zastąpić go bezpośrednią rozmową ze zdającym.

Wydać się, że celowe byłoby zrezygnowanie z dopuszczania do egzaminów ustnych z języka polskiego i matematyki uczniów, którzy na egzaminie otrzymali z prac pisemnych oceny niedostateczne, a w ciągu nauki w szkole średniej byli uczniami słabymi. Za słusznością tego postulatu przemawiają właśnie odpowiedzi uczniów z języka polskiego i matematyki w czasie tegorocznych egzaminów — na ogół były to odpowiedzi niedostateczne.

ZOFIA DENEL

Łódź

STANISŁAW KANIA

nieco refleksji po egzaminach

Nowe przepisy dotyczące egzaminów dojrzałości zostały opracowane z myślą o przyjęciu z pomocą młodzieży zdającej i zachęceniu uczniów z klas młodszych, zwłaszcza z klas X, do większego wysiłku i systematycznej pracy.

Dotychczasowy system egzaminów dojrzałości właściwie nie był dostosowany do możliwości przeciętnego ucznia. Przygotowanie się do pięciu egzaminów z szerokiego zakresu materiału nauczania i złożenie ich w ciągu jednego dnia mogło doprowadzić zdającego nie tylko do załamania się, lecz także do poważnego wyczerpania umysłowego i fizycznego, tym bardziej, że większość przystępowała do egzaminów na wyższe uczelnie.

Składanie, zgodnie z nowym regulaminem, w ciągu dnia tylko jednego egzaminu nie jest związane z tak wielkim zdenerwowaniem i przemęczeniem. Na spotkaniu z grupą nauczycieli tegoroczne maturzystki naszej szkoły wypowiadały się w sposób zdecydowanie pozytywny o nowym regulaminie. Zabierały głos także dziewczę-

ta, które powtarzały klasę XI, w wyniku czego miały skalę porównawczą dla obu regulaminów. Niektóre abiturientki twierdziły jednak, że zbyt długie oczekiwanie na rezultat egzaminów jest męczące. Jak więc temu zaradzić?

Zdaje się, że w tych przypadkach, w których wynik egzaminu nie nastrocza żadnych wątpliwości (a takich jest zdecydowana większość), można poinformować zdających o jego rezultacie. Uchroni to nieraz uczniów mniej krytycznych przed późniejszym rozczarowaniem.

Zmniejszenie liczby egzaminów ustnych przyjęli z zadowoleniem również i nauczyciele. Za celowe i właściwe uznano też ograniczenie egzaminów z historii tylko do dziejów ojczyźnych (ze szczególnym uwzględnieniem czasów najnowszych i okresu współczesnego).

Tym niemniej ponad 70 zagadnień z historii, przeważnie tematów przekrojowych, stanowi zakres materiału programowego bardzo obszerny, nadal przekraczający możliwości ucznia o przeciętnych uzdolnieniach (a tacy przeważnie zdają obecnie egzaminy ustne).

Wydać się, że należałoby dość znacznie zmniejszyć liczbę tematów, pozostawić natomiast dawny system „ciągnięcia” kartek przez uczniów, z tym, że zdający wybiera dwie kartki, z których referuje jedną, bardziej mu odpowiadającą.

Nauczyciel, zmniejszając liczbę tematów, może śmiało podnieść wymagania dotyczące poziomu wypowiedzi, które powinny być dość obszerne, referowane z pełnym zrozumieniem problemu i wyrażające ocenę danego procesu dziejowego. Poza tym wybór kartki przez ucznia wyklucza ewentualne niewłaściwe sugestie pod adresem egzaminatora.

Odciążenie młodzieży przez zwolnienie większości jej od egzaminu ustnego z języka polskiego jest słuszne. U-

czeń, który potrafi przeprowadzić właściwą selekcję materiału z zakresu poznanej literatury i umie wiązać go logicznie wokół określonego problemu, wykazuje pewną dojrzałość umysłową. Natomiast egzamin ustny z konieczności obejmujący węższe zagadnienia niewiele stosunkowo wnosi nowego do oceny uzdolnień i poziomu przygotowania ucznia.

Poza tym należałoby się jeszcze zastanowić, czy zniesienie egzaminu ustnego z matematyki jest wskazane ze względów praktycznych. Czy raczej nie należałoby znieść egzaminu pisemnego, a pozostawić ustny? Ten ostatni bowiem dostarcza danych do oceny wiedzy i umiejętności ucznia z zakresu matematyki.

Następnie nasuwa się pytanie, czy właściwe jest, jak to najczęściej miało miejsce, aby egzaminator danego przedmiotu w ciągu 6—8 godzin pytał niemal bez przerwy. W tych warunkach nauczyciel nie ma czasu na analizę czy napisanie opinii. Czyni to dopiero po zakończeniu egzaminu, kiedy jest już bardzo zmęczony i tym samym mniej zdolny do wnikliwej i obiektywnej oceny poszczególnych wypowiedzi.

Raczej należałoby każdego dnia egzaminować z dwóch przedmiotów, oczywiście z zachowaniem zasady, że uczeń odpowiada tylko z jednego przedmiotu. W czasie, gdy pyta jeden nauczyciel, drugi wypełnia protokół i pisze uwagi o przeprowadzonym egzaminie. W tych warunkach praca egzaminatorów byłaby spokojniejsza i mniej wyczerpująca.

Nadmienić jeszcze należy, że młodzież, sądząc z jej postawy, nie liczyła na „nadmierny liberalizm” tegorocznych egzaminów dojrzałości. Zdecydowana większość podeszła do czekających ją zadań z pełną powagą.

"CHOWANNA", kwartalnik pedagogiczny, ma już niemałą tradycję, ukazuje się bowiem od dwudziestu lat. Wydawcą jest Kuratorium Okręgu Szkolnego Katowickiego.

Dociera głównie do prenumeratorów, a ponieważ nakład jest stosunkowo mały, tylko nieliczni czytelnicy spoza terenu województwa katowickiego mają dostęp do tego ciekawego pisma.

Pierwszy tegoroczny numer niemal w całości poświęcony jest ważnym problemom wychowawczym. Otwiera go artykuł Stefana Wołoszyna pt. „Historyczna zmienność ideałów wychowawczych”.

„(...) Ta historyczna zmienność i różnorodność celów wychowania (podkreślenie autora) powoduje — czytamy w artykule — że ciągle się nasuwają i ciągle są aktualne takie zagadnienia i pytania (podkreślenie autora), jak: Co i w jaki sposób determinuje cele wychowania? Czy i dlaczego cele wychowania zmieniają się i muszą się zmieniać w zależności od miejsca i czasu? Czy bywają jednak cele, które swoją trwałością i niezmiennością wykraczają poza czas i miejsce? Jak wpływają na ustalanie celów wychowania warunki polityczne i ekonomiczne, koncepcje filozoficzne i religijne, rozwój myśli psychologicznej i pedagogicznej itd.

Jedynie historyczny przegląd i analiza ideałów wychowawczych może dostarczyć przynajmniej częściowej odpowiedzi na te pytania (...).”

W dalszej części artykułu autor analizuje ideały wychowawcze w społeczeństwach pierwotnych, w Chinach, Indii, Sparcie, Atenach, Rzymie, a także w kolejnych epokach do współczesności włącznie. Analizując sytuację w czasach współczesnych S. Wołoszyn pisze: „(...) analiza czynników determinujących cele wychowania prowadzi do stwierdzenia, iż w czasach współczesnych coraz większego znaczenia w o-

nków w budowie socjalizmu nie będzie taka prosta.

Niestety, nie wszyscy autorzy zajmujący się dziedziną wychowania moralnego troszczą się należycie o formalną stronę zagadnienia zasad i metod, i zamiast dążyć do opracowania ich zwięzłego i uzasadnionego psychologicznie i logicznie systemu wykazują dość dużą dowolność w tworzeniu luźnych zbiorów zasad i metod wychowania opartych na tradycji lub nie dość pogłębionym empiryzmie (...).”

Autor nie jest gołosłowny, przytacza dowody i dalej pisze: „(...) nie dziwne, że w tych warunkach najlepiej umiał pedagogikę unius libri, zaś ten, który chce poszerzyć swoją wiedzę sięgał do innych podręczników, tracił zupełnie orientację w chaosie sprzecznych sądów i mniemań dotyczących rzeczy fundamentalnych, bez uzgodnienia których nie może być mowy o rzetelnej nauce (...).”

Co proponuje autor? Po część pozytywną odsyłam do artykułu.

Nieco innymi sprawami zajmuje się wiceminister oświaty, Ferdynand Herok w artykule pt. „System poradnictwa wychowawczego i zawodowego”. Autor podejmuje próbę oceny działalności poradni psychologicznych i społeczno-wychowawczych na tle wielu decyzji podjętych przez Ministerstwo Oświaty. W drugiej części artykułu min. Herok omawia aktualne zadania poradnictwa wychowawczego i zawodowego w Polsce.

Zeszyt nr 1 „CHOWANNY” uzupełnia „Wybór ważniejszych wypowiedzi klasyków-pedagogów na sprawy wychowania moralnego” w opracowaniu Mariana Słani i Bernarda Mirskiego oraz „Analiza piśmiennictwa dotyczącego wychowania moralnego” pióra Włodzimierza Goriszowskiego.

Przy okazji informacja o innym wydawnictwie Kuratorium Okręgu Szkolnego Katowickiego, chyba zupełnie

KATOWICKA „CHOWANNA”

kreśleniu i precyzowaniu celów i zadań wychowawczych nabierają raczej naukowe, raczej wynikające z naukowej analizy rozwoju społecznego i ekonomicznego pod wpływem rozwoju nauki i techniki oraz z naukowej analizy możliwości rozwojowych i roli człowieka w dzisiejszym świecie (...).”

Wyłącznie współczesnością zajmuje się Bolesław Pleśniarski w art. pt. „Socjalistyczny ideał wychowawczy i jego właściwości”. Publikacja ma charakter normatywny. Autor po rozpatrzeniu źródeł ewentualnych nieporozumień terminologicznych zajmując się m. in. elementami ideału budowniczego Polski socjalistycznej w programie nauczania. W poszczególnych podrozdziałach znajdujemy analizę: właściwości intelektualnych, emocjonalnych i wolicjonalnych oraz fizycznych. W drugiej części artykułu B. Pleśniarski zajmuje się cechami społeczno-moralnymi ideału, a więc tymi, które odnoszą się do własnej osoby, wyrażają stosunek do innych ludzi, do zakładu pracy, kraju.

Najmniej miejsca zajmuje omówienie „techniki urzeczywistniania” ideału w szkole podstawowej.

Sądzę, że z dużym zainteresowaniem przeczytają czytelnicy art. Karola Kotłowskiego na temat „Metod współczesnego wychowania moralnego”. Już w pierwszych akapitach znajdujemy wprowadzenie do dyskusji. Oto jedno z wprowadzających stwierdzeń: „(...) posiadanie arsenału niezawodnych zasad, metod i środków oddziaływania może nie mniej decydować o sukcesie niż osiągnięcia w dziedzinie przemysłu. Porównanie to na pierwszy rzut oka może wydawać się mało skromne, jeżeli jednak uświadomimy sobie, że ostatnią instancją decydującą o wszystkim jest świadomość ludzka, to sprawa określenia prymatu tych dwóch czyn-

nieznanych poza terenem tego województwa. Jest to mianowicie ukazujący się co dwa miesiące w nakładzie 2500 egz. „BIULETYN”. W 3 tegorocznym numerze (maj — czerwiec) piszą m. in.: Jan Polakowski o „Problemie kształcenia kadr polonistycznych dla potrzeb szkolnictwa zawodowego”.

Sumując rozważania autor podkreśla m. in., że „(...) nauczanie języka polskiego w szkołach zawodowych narażać na spór trudności, które (...) nie raz stają się przyczyną depresji i „zalamania” niedoświadczonych polonistów. Instruktaż płynący z Okręgowego Ośrodka Metodowego nie jest w stanie zaspokoić rzeczywistych potrzeb. Organizowane konferencje, kursy wakacyjne i śródroczne są przysłówiową „kroplą w morzu” rzeczywistych potrzeb. Obejmować mogą one zresztą tylko jeden wybrany wycinek pracy. Skutecznie przygotowywać do pracy w szkolnictwie zawodowym mogą jedynie systematyczne studia, tak zorganizowane, by obejmowały specyfikę metod przystosowanych do tego szkolnictwa. Jest to szczególnie ważne dla województw uprzemysłowionych, o wielkiej ilości szkół zawodowych (...).”

Dr Zdzisław Madej omawia „Przygotowanie nauczyciela biologii w Studium Nauczycielskim w Katowicach”, mgr Edward Polański zastanawia się „Jak podnosić i wyrównywać poziom ortografii uczniów dorosłych?”. Dr Rudolf Szweczyk pisze o „Eksperymentach dydaktycznych w zakresie nauczania ekonomiki przedsiębiorstw w Technikum Ekonomicznym”. Wreszcie mgr Irena Stefaniak dzieli się wrażeniami z „Pracy Kola Ligi Ochrony Przyrody w Liceum Pedagogicznym w Zabrze”.

J. LEKTOR

W DŻUNGLI RZĄDZI PRAWO!

Gdy marzył o spotkaniu z dziećmi, z miłą żoną,
Po pirackim nalocie nagle go strącono.
Przypuszczał, że się spotka z szyską, z niesławą,
Tymczasem się przekonał — w dżungli rządzi prawo!

Los dalej go doświadczał i najcięższą troską
Stało mu się spotkanie ze spaloną wioską,
A gdy księżyc ją z naga blaskiem swym oświecił,
Wśród trupów dostrzegł takie, jak i jego dzieci.

WŁADYSŁAW LAUDAŃSKI



Studenci algierscy podczas manifestacji pro-benbellowskiej na ulicach Algieru

TYGODNIOWY PRZEGŁĄD WYDARZEŃ

● POLSKA — SEJM IV KADENCJI — W dniach 24—25 czerwca odbyło się pierwsze posiedzenie, wybranego w dniu 30 maja 1965 roku, Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej IV kadencji.

W dniu 27. VI. na naszym Wybrzeżu odbyła się największa w okresie powojennym parada wojsk lądowych, lotniczych oraz jednostek i okrętów Marynarki Wojennej. Uroczystość ta związana była z 20-leciem gospodarki morskiej i 20-leciem polskiej Marynarki Wojennej.

● ZSRR — Dziennik „Prawda” zamieścił artykuł F. Buriackiego „Nauki płynące z walki o jedność”.

W artykule tym autor stwierdził m. in., że jedność prawdziwych obrońców pokoju i postępu społecznego jest konieczna dla obrony niezależności narodów w Wietnamie, Kongu, w Republice Dominikańskiej.

Obecnie walka o jedność, przeciwko agresji imperialistycznej wiąże się przede wszystkim z przezwyciężeniem trudności, jakie istnieją w ruchu komunistycznym.

Koła rządzące USA — gorączkowa szukają sposobu wykorzystania trudności istniejących wewnątrz rewolucyjnego ruchu wyzwolenieckiego. I podobnie jak faszyzm wykorzystywał rozbiście klasy robotniczej w celu przejęcia władzy w szeregu krajów Europy i Azji oraz rozpętania wojny światowej, tak samo współczesny imperializm stara się wyzyskać aktualną sytuację w celu osłabienia sił rewolucyjnych, tam gdzie okaże się to możliwe.

W związku z istnieniem broni atomowej i rakiet, staczanie się w kierunku wojny światowej może wyglądać zupełnie nie tak, jak to było w przeszłości. Nikt nie może powiedzieć z góry, co będzie ją poprzedzać i co może stać się bezpośrednią przyczyną jej wybuchu. Ogromne znaczenie ma ogólna sytuacja na świecie — czy zmierza ona ku osłabieniu napięcia, czy też ku jego zaostreniu. Dlatego jest rzeczą szczególnie ważną przejawianie czujności w każdym przypadku grożącej wojny. Uderzającym w zarodek planów imperialistów i stawianiu czoła ich knowaniom.

● USA — WOJNA JADROWA — „New York Herald Tribune” z 24. VI. przyniósł komentarz W. Lippmanna poświęcony — możliwościom rozszerzenia się wojny wietnamskiej na „inne obszary azjatyckie”. Lippmann przyznaje, że w „pewnych kołach” amerykańskich coraz realniej dyskutuje się nad ewentualnością „prewencyjnego ataku jądrowego” na ChRL. Lippmann pisze o tej perspektywie jako o fakcie niemalże zupełnie realnym.

Na samym końcu komentarza, w kilku zaledwie słowach, Lippmann podaje — po raz pierwszy w USA — pewną przerażającą w swej wymowie informację. Oto pod koniec lat czterdziestych „najwyższe postawione osobistości z kół administracji” (należącej się chyba pod tym domysłem ówczesnego sekretarza stanu Achesona i być może min. wojny Forrestala) wezwały Lippmanna z zadaniem, aby przygotował serię artykułów, które usprawidliwiałyby prewencyjną wojnę atomową przeciw ZSRR i innym europejskim krajom socjalistycznym. Z kontekstu, w jakim Lippmann informuje o tej rozmowie, wynika, że projekt owej prewencyjnej wojny był już zaplany na ostatni guzik i właśnie czekał tylko na sposobność. Jest to alarmujące ostrzeżenie światowej opinii o zamysłach faszyzujących generałów USA i samego prezydenta Johnsona.

● ALGERIA — Stolica Algierii żyje podwojnym życiem. Ulice miasta, na których w ciągu dnia toczy się niemal normalne życie, zapelniają się wieczorem tłumem manifestujących przeciwko nowemu porządkowi narzuconemu w sobotę — 19. VI. Algierii przez plk. Bumediena. Opozycja staje się coraz liczniejsza, ale w dalszym ciągu nosi cechy ruchu żywiołowego. Pierwszą próbą nadania temu ruchowi form zorganizowanych jest deklaracja komunistów algierskich z dn. 22. VI.

Niezależnie od tego, jaki oddźwięk wywoła w masach deklaracja Ruchu Oporu, świadomość istoty i treści przewrotu Bumediena staje się coraz bardziej wyraźna i jednoznaczna: przewrót ten był ciosem wymierzonym w rewolucję algierską w momencie, kiedy stawała ona przed etapem dalszej radykalizacji, m. in. przed drugim etapem reformy rolnej i próbą reorganizacji partii w kierunku nadania jej klasowego charakteru. Był ciosem wymierzonym w rewolucję stanowiącą najbardziej pasjonujący i płodny eksperyment socjalistyczny w całej Afryce i w świecie arabskim. A wyniki tego eksperymentu mogły w dużym stopniu wpłynąć na kierunek ewolucji politycznej i społecznej w „trzecim świecie”. Siły postępu i rewolucji nie tylko w Algierii, ale w całym „trzecim świecie” poniosły ogromną stratę, którą trudno będzie odzyskać.

● II Konferencja Krajów Azji i Afryki — 26. V. po obradach przeprowadzonych w stolicy Algierii i mieście Algierze Komitet Przygotowawczy składający się z 15 ambasadorów krajów Afryki i Azji powziął decyzję w sprawie odłożenia na czas nieokreślony zarówno konferencji ministrów spraw zagranicznych, jak też konferencji na szczycie Krajów Azji i Afryki zwanej drugim Bandungiem.

● PŁD. WIETNAM — 22. VI. o świecie odbyła się w Sajgonie na centralnym rynku pierwsza z nowej serii publicznych egzekucji na członkach południowowietnamskiego ruchu oporu. Rozstrzelano 25-letniego Tran Van Danga, który został aresztowany jeszcze w marcu br.

● WIETNAM — 22. VI. samoloty USA dokonały po raz pierwszy bombardowania obszaru DRW na północ od równoleżnika przebiegającego przez Hanoi.

Pirackie samoloty dokonały dwóch nalotów, w których wzięło udział 8 samolotów „Thunderschief F-105”, asekurowanych przez 25 myśliwców.

● W. BRYTANIA — MISJA WILSONA — ZSRR — W odpowiedzi na demarche ambasadorów trzech państw — W. Brytanii, Ghany i Nigerii, którzy 23. VI., zwrócili się do rządu ZSRR z prośbą o przyjęcie misji sześciu rządów Anglii, Ghany, Nigerii oraz Trymidadu-Tobago w sprawie Wietnamu. Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygin, oświadczył, że nikt nie upoważnił Związku Radzieckiego do prowadzenia rokowań w sprawie Wietnamu i że rząd radziecki nie zamierza rokowań takich prowadzić.

Podobnie negatywnej odpowiedzi udzieliły rządy ChRL i DRW.

● DOMINIKANA — 25. VI. w mieście San Francisco de Macoris, położonym o 138 km na północny zachód od Santo Domingo wybuchło powstanie zwolenników rządu pułkownika Caamano, krwawo stłumione przez oddziały junty gen. Imberta przy czynnej pomocy 500 żołnierzy interwencyjnych oddziałów USA.

Jak doniósł dziennik „Le Monde”, komisja złożona z trzech kryminalistów, wysłana do Dominikany przez Organizację Państw Amerykańskich, potwierdziła w pełni informację o masowych egzekucjach przeprowadzanych przez juntę generała Imberta.

● PŁD. KOREA — Mimo fali protestów w Japonii i w Korei południowej, ministrowie spraw zagranicznych obu krajów podpisali 22. VI. w Tokio szereg porozumień dotyczących tzw. normalizacji stosunków między obu krajami.

Po ratyfikacji tych porozumień przez parlamenty obu krajów mają być nawiązane formalne stosunki dyplomatyczne między Tokio i Seulem.

Zawarte porozumienia są wynikiem presji USA na Japonię.

USA od dawna bowiem nalegały na zawarcie tego porozumienia aby „związać” Japonię z krajem będącym oficjalnie wciąż w stanie wojny z socjalistyczną Koreą. Starania USA w tym kierunku wzmożły się zwłaszcza od czasu nasilenia ich agresywnej wojny przeciwko narodowi wietnamskiemu.

● NORWEGIA — Premier rządu norweskiego Einar Gerhardsen udzielił w Oslo wyślanikowi dziennika telewizyjnego, specjalnego wywiadu dla Polskiej Telewizji i Polskiego Radia.

Omawiając cele norweskiej polityki zagranicznej, premier podkreślił, że najważniejsze jest zapewnienie pokoju. Rząd norweski uważa za rzecz bardzo ważną zachowanie ONZ jako głównego organu pokojowego współistnienia wszystkich narodów świata.

Mówiąc o obecnej sytuacji międzynarodowej, premier E. Gerhardsen zaznaczył, że w Europie występuje w ostatnich latach wyraźne dążenie do odprężenia i do osiągnięcia poprawy stosunków między Wschodem a Zachodem. Natomiast w innych częściach świata sytuacja się pogarsza, zwłaszcza w Wietnamie. W każdym razie, stwierdził premier, konfliktu w Wietnamie nie da się chyba rozstrzygnąć przy użyciu środków militarnych.

● WATYKAN — 17. VI. papież Paweł VI, wskazując na niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi m. in. stwierdził. Chcielibyśmy powiedzieć wszystkim ludziom, na których spoczywa odpowiedzialność za rozwój wypadków, by zatrzymali się, jeśli nie jest jeszcze za późno. Świadomość wszystkich ludzi, godnych tego imienia — odrzuca z przerażeniem perspektywę wojny, w której zostałyby zastawione środki zagłady wynalezione przez naukę i technikę. Byłoby to fatalne i nieodwracalne wydarzenie: oznaczałoby ono nie kres trudności, ale kres cywilizacji.

Mówiąc o krajach, których los napelnia go obecnie troską, papież wymienił Wietnam, Kongo, Dominikanę i Algierię.



PRACA DYDAKTYCZNO - WYCHOWAWCZA W SZKOLE DLA PRACUJĄCYCH. Praca zbiorowa pod red. M. Kalabińskiej, PZWS, Warszawa 1965, s. 140, cena 10 zł. Jest to trzeci z kolei zbiorek odczytów pedagogicznych z zakresu oświaty dorosłych.

Stanisław Markiewicz: PAŃSTWO I KOSCIÓŁ W OKRESIE DWUDZIESTOLECIA POLSKIEGO. LUDOWEJ, Kłw., Warszawa 1965; s. 52, cena 2,50. Broszura zawiera omówienie faktów świadczących o tym, że zasada równoprawności wierzących i niewierzących jest jedną z naczelnych zasad, na których opiera się partia w swej polityce.

Symeon Surgiewicz: TOBIE WARSZAWO. Kłw., Warszawa 1965; s. 166, cena 10 zł. Wspomnienia dotyczące działalności jednej z dzielnic PPR i jej roli w odbudowie stolicy.

OPRACOWANIA LITERACKIE

Zenona Macużanka: LEON KRUCZKOWSKI. Wyd. II Rozszerzone, PZWS, Warszawa 1965; s. 360, cena 29,50 zł. Biblioteka „Polonistyki” pod red. J. Z. Jakubowskiego.

Henryk Markiewicz: PRZEDWIOSNIE STEFANA ŻEROMSKIEGO „Czytelnik”. Warszawa 1965; s. 206, cena 13 zł. Książka jest próbą szerszego omówienia utworu na tle bogatej dokumentacji źródłowej.

BELETRYSTYKA

Tadeusz Papier: POWTÓRNA ŚMIERĆ BORYNI. Wyd. Łódzkie, Łódź 1965; s. 147, cena 10 zł. Opowieść z życia wsi przedwojennej.

Roman Jasiński: WRZESIEŃ POD ALPAMI. LSW, Warszawa 1965; s. 178, cena 16 zł. Z żołnierskiego notatnika.

Jerzy Narbutt: DEBIUT I INNE OPOWIADANIA. „Czytelnik”, Warszawa 1965; s. 276, cena 19 zł. Opowiadania ze współczesności.

PODRECZNIKI, KSIĄŻKI POMOCNICZE

W. Krywicki, L. Włodarski: ANALIZA MATEMATYCZNA W ZADANIACH. Cz. II, PWN, Warszawa 1965; s. 428, cena 30 zł.

GEOGRAFIA GOSPODARCZA POLSKI. PWSZ, Warszawa 1965; s. 236, cena 13 zł. Podręcznik dla techników ekonomicznych.

Peter Karlson: ZARYS BIOCHEMII. Przekł. P. Włodawer, L. Wojteczuk, PWN, Warszawa 1965; s. 482, cena 56 zł.

B. Bartnicka, M. Jaworski: GRAMATYKA POLSKA Z ĆWICZENIAMI. PWSZ, Warszawa 1965; s. 178, cena 8 zł. Dla zasadniczych szkół zawodowych.

E. Asratian i P. Simonow: NIEZAWODNOSC MÓZGU. Przekł. E. Baumritter, PWN, Warszawa 1965; s. 138, cena 10 zł.

B. Rychłowski: GEOGRAFIA GOSPODARCZA ŚWIATA. PWSZ, Warszawa 1965; s. 226, cena 8 zł. Książka zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty jako podręcznik dla techników ekonomicznych i przemysłowych.

Piotr Nomańczuk: JEZYK ROŚYJSKI DLA KL. II ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH. PWSZ, Warszawa, 1965; s. 243, cena 9 zł.

Piotr Nomańczuk: JEZYK ROŚYJSKI DLA KL. I ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH. PWSZ, Warszawa, 1965; s. 198, cena 7 zł.

A. Sobolewska, O. Chylińska: JEZYK ROŚYJSKI DLA KL. I TECHNIKÓW. PWSZ, Warszawa 1965; s. 188, cena 7 zł.

ALBUMY

Raymond Escholier: DELACROIX. Przekł. F. Konopka, Wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1965; cena 400 zł.

SATYRA

Witold Zechentz: Z PEGAZEM POD GAZEM. Wyd. Literackie, Kraków 1965; cena 22 zł.

Na czoło czerwcowego numeru „ŻYCIA PARTII”, organu Komitetu Centralnego PZPR, wysuwają się dwa artykuły: redakcyjny — „Po wyborach (pierwsze refleksje)” oraz Pawła Wojasa, I sekretarza KW PZPR w Opolu, pt. „Ugruntujemy dorobek kampanii”.

W artykule redakcyjnym, omawiającym między innymi klimat spotkań wyborczych, dojrzałość inicjatywy społecznej, wnioski, jakie nasuwają się dla codziennej pracy partyjnej w dziedzinie politycznej i kierowania działalnością rad narodowych, czytamy:

„(...)Rezultaty wyborów mają dobitną wymowę polityczną. Zarówno w rzeczowej i twórczej dyskusji na dziesiątkach tysięcy zebrań i spotkań, jak też w głosowaniu, społeczeństwo okazało zdecydowane poparcie dla programu Frontu Jedności Narodu, dla dalszej budowy socjalizmu i pokojowej polityki naszego państwa oraz głębokie zrozumienie i czynne zaangażowanie w realizację konkretnych zadań w mieście i na wsi.

Jest to nowe, wielkie zwycięstwo idei Frontu Jedności Narodu, konsolidującej wszystkie postępowe i patriotyczne siły społeczeństwa wokół węzłowych zadań rozwoju kraju. Nie sposób przecenić znaczenie tej wysokiej świadomości społeczeństwa, rosnącej umiejętności myślenia społecznymi kategoriami, patriotyzmu, przekształconego w twórczą, aktywną siłę konkretnego działania”.

Paweł Wojas, charakteryzując kampanię wyborczą na Opolszczyźnie, mówi o prowadzonej gospodarskiej rozmowie z ludnością. Rozmowa ta przyniosła obfity plon w postaci zgłoszonych przez wyborców wniosków i propozycji, ujawnieniu niedostatków i wskazaniu sposobów ich usunięcia, wzmoczeniu aktywności społecznej, politycznej.

Autor pisze o współpracy z ZSL i SD, która to współpraca raz jeszcze dowiodła zgodności celów i dążeń, o działalności terenowych komitetów Frontu Jedności Narodu, o zebraniach konsultacyjnych, o zorganizowanych lektoratach. Następnie wymienia tematy, które wzbudziły największe zainteresowanie wśród wyborców: kształtowanie się władzy ludowej w kraju i na Opolszczyźnie, zadania partii w dziedzinie patriotycznego i internacjonalistycznego wychowania ludności Opolszczyzny, aktualne problemy sytuacji międzynarodowej, istota demokracji socjalistycznej.

„W wyniku naszej pracy — stwierdza autor — nastąpiło pogłębienie politycznej i gospodarczej aktywności mas pracujących województwa, podniesienie świadomości i ugruntowanie poczucia współgospodarstwa kraju, swego miasta, wsi, zakładu czy instytucji”.

„WALKA MŁODYCH” z 27 czerwca w dziale — Kronika jednego lata — zamieszcza artykuł pt. „O czym będziemy rozmawiać?” Chodzi tu o to, że na letnich obozach organizowanych przez ZMS „Związek pragnie stworzyć młodzieży okazję do spotkań, dyskusji z ludźmi wybitnymi i zasłużonymi, z działaczami państwowymi, partyjnymi i z pisarzami, z naukowcami i sportowcami, z publicystami i z aktorami”.

Autor w odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule podaje podstawowe tematy, które będą przedmiotem projektowanych rozmów. A więc — powiada autor — będziemy rozmawiać o partii, o podstawowych propozycjach planu 5-letniego na lata 1966—1970, o ziemiach zachodnich i północnych, o patriotyzmie i internacjonalizmie, a naszym światopoglądzie (upowszechnianie postawy laickiej, przyswajanie socjalistycznych norm

moralno-etycznych), o naszej organizacji.

„ZMS — czytamy — idzie dziś drogą, którą wytyczyła walka i praca jego poprzedników, jest spadkobiercą tradycji, kontynuatorem KZM-owców, Lewicowców, wiciowców i wszystkich patriotycznych sił z okresu faszystowskiej okupacji. ZMS kontynuuje dobre tradycje ZMP, który wniósł wielki wkład w dzieło industrializacji kraju, aktywnie uczestniczył w dokonywaniu przeobrażeń społecznych, politycznych i kulturalnych. O tym będziemy rozmawiać na obozach, organizowanych przez ZMS”.

W dwutygodniku „ZA WOLNOŚĆ I LUD” (numer 12, 16—30 czerwca) znajdzie czytelnik wypowiedzi uczniów warszawskiego Liceum Ogólnokształcącego nr 27 im. Tadeusza Czackiego na temat, jak młodzi szkolna przyjmują to wszystko, co dotyczy niedawnej przeszłości, okresu międzywojennego, okupacji hitlerowskiej. Wypowiedzi te są bardzo cenne i pouczające; przewija się w nich — jak podaje w swej relacji autor, J. Langer — nieodmiennie jeden motyw: historii tych lat nie wolno pomijać i nie wolno zapominać.

Artykułem tym, który nosi tytuł „Lata wojny i okupacji w oczach młodzieży” redakcja „Za Wolność i Lud” rozpoczyna — jak czytamy w słowie wstępnym — druk całej serii „artykułów, materiałów ankietowych, listów oraz relacji z terenu, dotyczących nauczania historii, przekazywania młodzieży wiadomości z lat wojny i okupacji, wychowania jej w duchu patriotyzmu oraz współpracy młodego pokolenia ze Związkiem Bojowników”.

Lech Życki w raporcie pt. „Niechaj żywi nie tracą nadziei”, publikowanym w „TYGODNIKU KULTURALNYM” z dnia 27 czerwca,

przedstawia znojne, pełne trudów, ale i radości z dobrze spełnionego obowiązku, życie nauczyciela Jana Grzywny, który przez czterdzieści lat pracuje w szkole w Czarnocinie, pow. Kazimierza Wielkiego.

„Podobno — pisze autor — zwyczajni ludzie zasługują na większy podziw niż głośni bohaterowie. Ci pierwsi bowiem trwają na posterunku przez całe życie. Tym ostatnim zaś dane jest błysnąć zaledwie raz. To Lew Tołstoj napisał w „Wojnie i Pokoju”, że historię tworzą właśnie zwyczajni ludzie. Całe szczęście, że wśród twórców historii jest wielu nauczycieli podobnych do Jana Grzywny; kierownika szkoły w Czarnocinie”.

W „ŻYCIU LITERACKIM” (nr 26 z 27 czerwca) na uwagę zasługuje stenogram z dyskusji na temat przebiegu tegorocznych egzaminów maturalnych pt. „Pierwsza matura po reformie”.

W spotkaniu zorganizowanym przez redakcję wzięli udział dyrektorzy krakowskich liceów ogólnokształcących — Stefan Gul, Karol Jarosz, Stanisław Potoczek, Julia Różycka, Henryka Sadowska, Andrzej Schabowski, Henryk Sędziwy, Roman Stępień i Danuta Zazulowa. Brak miejsca nie pozwala na pobicie choćby tylko zrelacjonowanie tych wypowiedzi doświadczonych pedagogów, które zawierają wiele cennych spostrzeżeń i uwag. Przeważa pogląd, że nowy regulamin egzaminów maturalnych wykazał więcej pozytywnych, niż oczekiwano.

„Nie spełniły się — mówił dyrektor K. Jarosz — pełne troski obawy tych, którzy nowy regulamin uważali za źródło obniżenia poziomu wyników nauczania i pracy szkoły, jak również nadzieje tych uczniów, którzy liczyli na poleźliwość komisji egzaminacyjnych, pracujących w oparciu o przepisy nowego regulaminu”.

emzet

KONKURS NA PRACĘ O ETYCE ZAWODOWEJ NAUCZYCIELA

Na posiedzeniu Prezydium Komitetu Organizacyjnego Konkursu na pracę o etyce zawodowej nauczyciela, które dnia 15 czerwca odbyło się w Pałacu Stasica pod przewodnictwem prof. T. Kotarbińskiego, postanowiono okres nadsyłania prac na konkurs przedłużyć do 31 stycznia 1966 roku.

Jednocześnie stwierdzono, iż w związku z napływem nowych deklaracji na funduszu nagród, liczba nagród w ostatecznym wyniku może ulec zwiększeniu. Już bowiem po ogłoszeniu konkursu zaprojektowana początkowo liczba nagród została powiększona o nagrodę im. Jadwigi Warchałowej w wysokości 10 000 złotych, pochodzącą z zapisu zasłużonej nauczycielki na rzecz Towarzystwa Kultury Moralnej. Zarząd TKM po zrealizowaniu zapisu postanowił wymienioną sumę w całości przeznaczyć na nagrodę imienia ofiarodawczyni. Lista nagród wzrosła do 17 i obecnie wynosi 90 tysięcy złotych.

Podział nagród przedstawia się następująco:

jedna nagroda I stopnia	15 000 zł
dwie nagrody II stopnia po	10 000 zł
jedna nagroda im. Jadwigi Warchałowej	10 000 zł
trzy nagrody III stopnia po	5 000 zł
dziesięć wyróżnień po	3 000 zł

Niektóre instytucje, wchodzące w skład Komitetu Organizacyjnego Konkursu, nie mogąc ze względów statutowych udzielać nagród pieniężnych, wyraziły gotowość premiiowania w naturze autorów wyróżnionych prac, np. Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża nadesłał już do biura TKN kupony książkowe na ogólną sumę 5 tysięcy złotych.

Dodatkowych informacji w sprawie konkursu udziela Towarzystwo Kultury Moralnej, Warszawa ul. Jasna 1.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

Poziomo: 1. Bajadera, 5. Arsenik, 9. Metan, 11. Karuzela, 12. Anawym, 13. Neron, 14. Temida, 16. Arabka, 19. Raut, 20. Auto, 22. Asan, 23. Albo, 24. Sek, 25. Ofir, 27. Maca, 29. Raka, 32. Bali, 33. Moneta, 35. Mariaż, 36. Largo, 37. Galareta, 38. Raubszyk, 39. Indie, 40. Albatros, 41. Kazamata.

Pionowo: 1. Bakteriologia, 2. Amulet, 3. Elegia, 4. Amanat, 5. Ananas, 6. Stefan, 7. Eureka, 8. Kompromitacja, 10. Tara, 14. Tuwim, 15. Dukat, 17. Rabka, 18. Aliaz, 21. Osa, 22. Akr, 26. Rolada, 27. Meteor, 28. Calais, 30. Amorek, 31. Arkusz, 32. Balsam, 34. Grad.

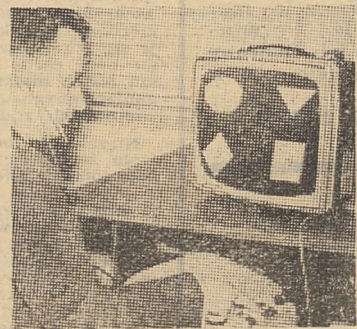
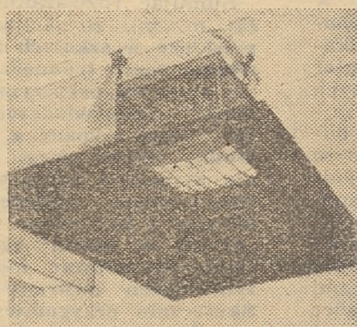
Nagrody książkowe — w wyniku losowania — otrzymują: O. Blecharska — Mnikow, M. Drożdżyńska — Oborniki Wlk., S. Drabas — Jaskółki, I. Gasiorska — Warszawa, J. Iwanowska — Kościan, A. Kosela — Lublin, G. Leśniak — Górzno, B. Miernicka — Lublin, T. Pęczek — Jastrzębsko, J. Wiśniewski — Pilchowice.

Nagrody zostaną wysłane pocztą.

TELEWIZYJNE SENSACJE

We francuskich szkołach przeprowadza się obecnie eksperymenty z nowym urządzeniem telewizyjnym zwanym „Polyvision”. Obraz telewizyjny ukazuje się w telewizorze zawieszonym pod sufitem klasy i odbija się w lusterkach umieszczonych na pulpitach uczniowskich. Każdy uczeń nastawia lusterko pod takim kątem by obraz był widoczny. System ten pozwala licznej nawet klasie śledzić dokładnie przebieg telewizyjnej lekcji.

Zawieszony nad głowami telewizor ma ekran o przekątnej 59 cm, chroniony czarną osłoną nie dopuszczającą bocznych promieni światła wpadających przez okna.



Dla kształcących się na telewizyjnych kursach próbuje się również wprowadzić telewizyjne zadanie egzaminów. Instruktor ze studia zadaje pytanie, a uczniowie odpowiadają na nie w domu naciskając jeden z czterech guzików oznaczających 4 możliwe odpowiedzi. W chwili później dowiadują się, która odpowiedź była prawidłowa. Następnie instruktor wyjaśnia, dlaczego właśnie należało wybrać tę, a nie inną odpowiedź. Tak system telewizyjnego składania egzaminów opracowano w jednym z amerykańskich laboratoriów programowanego nauczania.